

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frakować.

Reklamasy otwarte wolne od opłaty. Telefon Redakcyi Nr 510.

## Przewidywania.

zamiejscowa: roczne . . . 36 K | świadczenie K 9— h. | półroczne . . . 18 K | miesięczne . . . 7— K  
 w Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h, miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całorocznie abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, świadczeni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 50 h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Cały ogłoszeń: Wiersz politywy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 30 hal., za wiersz lub jego miejsce miarę politywy.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statystyczne towarzyszą skrajnych i ubezpieczeniowych, po 30 hal. za wiersz politywy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłosiejwiej nadać, w uznaniu znakomitej służby w wojnie, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną: starszemu inżynierowi państwowej służby budownictwa w Galicyi, Augustowi Rybickiemu i dyrektorowi miejskich wodociągów w Krakowie, Tadeuszowi Jaszczerowskiemu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył, wskutek wiernopodległego wniosku Ministra Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych, zamianować najmiłosiejwiej Najwyższem postanowieniem z dnia 25 lutego b. r. konsula Mikołaja Jurystowskiego, generalnym konsulem II. klasy.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficyała kancelaryjnego, Urbana Więcka w Krośnie, starszym oficyałem kancelaryjnym w IX. klasie rangi z pozostawieniem w dotychczasowym miejscu służbowym

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 6 marca 1917.

### Ustąpienie P. Namiestnika bar. Dillera.

Biskupi polscy wysłali do b. Namiestnika bar. Dillera następujący telegram: Ekscelencya baron Diller.

Kraków.

Zebrani na konferencyi polscy Biskupi wyrażają głęboki żal z powodu ustąpienia Waszej Ekscelencyi i wdzięczność za gorące popieranie interesów Kościoła i kraju.  
 † Józef Bilczewski, † Józef Pelczar, † Adam Stefan Sapieha, † Józef Teodorowicz, † Leon Wałęga.

\*

Lwowska Delegacya K. B. K., która doznała w swej akcyi ratunkowej życzliwego

i materialnego poparcia ze strony b. Namiestnika JE. br. Dillera, wystosowała do niego następujące pismo:

Ekscelencyo!

Z uczuciem żywego żalu dowiedzieliśmy się, iż Wasza Ekscelencya opuszcza urząd Namiestnika Galicyi. Tak na stanowisku General-Gubernatora wojennego w Lublinie jak niemniej jako Szef administracyi naszego kraju, umiałeś Ekscelencyo zjednać Sobie najszczerze sympatyje społeczeństwa polskiego. Rozumiałeś nasze uczucia, starałeś się usilnie goić rany, które straszna, srożąca się na naszej ziemi pożoga wojenna, ludności zadała.

A nikt w tym stopniu nie miał sposobności ocenić zacnego Twego, Ekscelencyo, serca, nikt tak dobrze poznać wysokich przymiotów Twego charakteru, jak ci właśnie, którzy czynni w związkach dobroczynnych, starają się wedle sił nieść pomoc niedołą zgnębionej ludności. Nasza Delegacya Krakowskiego Książęco Biskupiego Komitetu ratunkowego zawdzięczała Ci, Ekscelencyo, w swej działalności na każdym kroku łaskawą pomoc i troskliwą opiekę.

Jest więc dla nas potrzebą serce wyrazić Ci, Ekscelencyo, naszą głęboko odczułą wdzięczność a zarazem dołączyć zapewnienie, że Twoja działalność zyskała Ci dobrą, niewygasłą pamięć i wdzięczność w uczuciach ludu polskiego.

Racz Ekscelencyo przyjąć wyrazy naszej najgłębszej czei i wysokiego poważania. Prezydium i Wydział Wykonawczy Lwowskiej Delegacyi K. B. K.

† Ks. Arcybiskup † Ks. Arcybiskup  
 Dr. Józef Bilczewski Dr. Józef Teodorowicz  
 Ks. Dr. J. Zajchowski  
 Leon hr. Pimiński Dr. Stanisław hr. Badeni  
 Dr. Włodzimierz Godlewski, Aleksander Dambiski

### Głosy prasy.

Głos Narodu kończy obszerny artykuł, poświęcony br. Dillerowi: „Namiestnictwo było instancją zawsze otwartą dla każdego, kto potrzebował i chciał osobiście wyjaśnić jakiś szczegół spraw krajowych, wchodzący w zakres jego własnych potrzeb i interesów. Namiestnik nie pomijał żadnej sposobności, aby poinformować się o wszystkim u źródła, w objazdach i na posłuchaniach, nieustrudzony w obznajamianiu się ze stosunkami, które dziś wiktają się stokroć bardziej, niż w czasach pokoju. Okres, w którym obecnie żyjemy, odbiegł od szablenu daleko, i nieraz boleśnie. Nieszablunowem też było działanie br. Dillera. Cechowała je samostna inicjatywa, wsparta o głęboki i bar-

dzo ludzki wgląd zarówno w potrzeby Państwa, jak w niedolę kraju, który był dla Monarchii fortem przyczółkowym, który spełnił swe obowiązki do granic ostatecznych i który też nabył przez to praw niemałych.

„Kto będzie w przyszłości kreślił historię rządzenia Galicyą w czasie wojny, będzie miał sposobność oddać należne uznanie wszystkiemu, czego w szczegółach dokonał bar. Diller. Okazał się wówczas dokładnie, ile zdziałał przy budowaniu aparatu Centrali odbudowy kraju, jak popierał słuszne żądania w sprawie świadczeń wojennych, jak przyczynił się swą energią do szybkiego i sprężystego funkcyonowania maszyny urzędniczej, z jakim odczuciem potrzeb ogółu szedł na rękę naszym czynnikom reprezentacyjnym w kraju i w Wiedniu. Wówczas też będzie można ocenić jego zasługę i dla Państwa, któremu służył tak somiennie i dzielnie, jak rozumnie i uczciwie dbał o interesy powierzonego sobie kraju. I jeżeli pierwszy moment jego pracy spotka się niezawodnie z uznaniem tam, gdzie należy, to z drugim, miejscowym, złączy się dobra, wdzięczna pamięć, jaką pozostawia między nami ustępujący Namiestnik. Żegnamy go z żalem, jako urzędnika, i z żalem, jako człowieka, który w najtrudniejszych warunkach składał każdym krokiem dowody, iż obowiązki swe pojmował głęboko i do wykonywania władzy przykładał niecodzienny probierz wymagań moralnych“.

### Monarchia austro-węgierska w sprawie walki łodziami podwodnymi.

C. i k. Minister spraw zagranicznych wręczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych *Aide memoir*, który opiewa, jak następuje: Z *Aide memoir* ambasadora amerykańskiego w Wiedniu z dnia 18 lutego poznano c. i k. Ministerstwo spraw zagranicznych, że gabinet waszyngtoński wobec oświadczeń, złożonych przez c. i k. Rząd dnia 10 lutego z. r. i dnia 31 stycznia b. r., podnosi wątpliwości co do tego, jakie stanowisko Austro-Węgry przy prowadzeniu wojny łodziami podwodnymi nadal zamierzają zająć i czy zapewnienia, jakich c. i k. Rząd udzielił gabinetowi waszyngtońskiemu w ciągu rokowań co do wypadków z okrętami „Anconą“ i „Persią“ przez wymienione oświadczenia nie zostały trochę zmienione, albo cofnięte. Życzeniu rządu związkowego, aby te wątpliwości usunięte zostały przez ostateczne i jasne oświadczenie, c. i k. Rząd jest chętnie gotów odpowiedzieć. Przy tem niechaj mi wolno

będzie najpierw pokrótce przedstawić metody prowadzenia wojny morskiej przez państwa koalicyjne, gdyż stanowią one punkt wyjścia dla wprowadzenia przez Austro-Węgry i ich sprzymierzeńców zastrzonej wojny łodziami podwodnymi, oraz rzucają jasne światło na stanowisko, jakie dotychczas zajął c. i k. Rząd w wynikających z tego sprawach. Gdy Anglia występowała do walki przeciw państwu centralnym, upłynęło zaledwie kilka lat od owej pamiętnej pory, gdy w związku z innymi państwami zaczęła ona w Hadze układać podwaliny nowoczesnego prawa o wojnie morskiej. Wkrótce potem rząd angielski zgromadził w Londynie przedstawicieli mocarstw morskich, aby dalej prowadzić dzieło z Hagii, szczególnie w kierunku sprawiedliwego pogodzenia interesów stron wojujących i neutralnych. Narody nie długo miały się cieszyć nieprzewidywanym wynikiem tych dążeń, które nie osiągnęły niczego, jak tylko zgodne określenie norm prawnych, jakie nadawałyby się do tego, aby dla zasady wolności mórz i dla interesów neutralnych także i na czas wojny zapewnić znaczenie. Zaledwie tylko zjednoczone królestwo zdecydowało się wziąć udział w wojnie, zaraz zaczęło łamać granice, jakie mu nakreślały normy prawa międzynarodowego. Podczas gdy mocarstwa centralne zaraz z początku wojny oświadczyły, że chcą przestrzegać deklaracyi londyńskiej, która opatrzona była także podpisem przedstawiciela angielskiego. Anglia odrzuciła najważniejsze jej postanowienia.

Dążąc do odciążenia mocarstw centralnym dowozu morzem, powiększyła ona krok za krokiem listę kontrabandy, aż wreszcie nie brakło w niej nic z tego, co dziś jest ludziom potrzebne dla utrzymania życia. Następnie nad wybrzeżem morza Północnego, które także dla Austro-Węgry stanowi ważną bramę przechodnią, rozciągnęła Anglia zamknięcie nazwane przez nią „blokada“, aby bronić wstępu do Niemiec wszystkim tym towarom, których jeszcze brakło w spisie kontrabandy, jakoteż, aby powstrzymać wszelki ruch okrętów neutralnych z temi wybrzeżami i udaremnić zwykły wywóz. Ze takie zamknięcie stoi w najjaskrawszej sprzeczności z postanowieniami prawa międzynarodowego o blokadzie podniósł właśnie pan prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki w słowach, które żyć będą w historii praw narodów. Przez to sprzeczne z prawem przeszkadzanie wywozowi państw centralnych Anglia zamierzała stworzyć zastój w fabrykach i całych gałęziach przemysłu, które stwarzały pracowicie wysokie rozwinięte ludy w sercu Europy, oraz doprowadzić robotników do bezrobocia i przez to do buntu i rozruchów. A gdy południowy sąsiad Austro-Węgier wszedł w

13) St. Graybner.

## DWOISTE OCZY.

(Ciąg dalszy).

Zapewne w to ufa, zwróciła się do mnie ze zwykłym już uśmiechem na ustach: — Pozory istotnie mówią, że idę za pańską radą, bo nie uciekam po pierwsze dla tego, ażeby na razie uniknąć kolizyi z mamą, która oświadczyła mi wręcz, że widzi w nim doskonałą partyę dla mnie. A trzeba wiedzieć, że wszystko, z czem się panu w zaufaniu zwierzałam, jest dla mamy *du grec*. Po drugie, gdziekolwiekbym przed tym abnegatem uciekła, on mnie wszędzie dogoni, bo się w Helusiu zakochał. Wprawdzie nie powiedział mi tego, ale zapewniam pana, że tak jest...  
 A mnie się mimowolnie wyrwało: — Zapewnienie zbyteczne.

— Czyżby się panu z tem zwierzał?  
 — No... nie — odparłem wymijająco — ja tylko sędzę po sobie.  
 — Ach, tak!... Otóż teraz następuje po trzecie i to najważniejsze. Dotychczas nie widziałam nigdy kochania, bo nikt mnie jeszcze nie kochał, nie licząc pana, który się zresztą wyrażnie z jakąś defenzywnością zastrzega. Dziś się dopiero temu przyglądam i odbieram wrażenie jak ten, którego pierwszy raz wprowadzono z podziemi. A czy takiemu można się dziwić, że nie ucieka od światła i ciepła, wiedząc z góry, że to tylko chwilka, po czem zamkna go znowu w ciemnicy i chłodzie?  
 — Argument loiczny — odparłem — ze względu jednak na mego kuzyna...  
 Przerwała mi:  
 — Pan myśli o zawodzie, jaki go czeka, o jakim zresztą sama panu wspominałam kiedyś; ale ja mam zupełnie czyste sumienie. Prawda, że słucham go zawsze z zajęciem, bo ma ogromny dar zainteresowania swoją nie banalną rozmową, lecz to jest wszystko, po za tem nie słyszał odemnie ani jednego słowa, nie widział ani jednego spojrzenia, które mogłoby go łudzić jakakolwiek nadzie-

ją. On sam dotychczas trzymał się ściśle po za granicami wywnętrzeń, nie byłabym jednak kobietą, gdybym nie umiała obliczyć nieomal chwili, kiedy te granice przekroczy. I tej właśnie chwili pragnę i jemu i sobie oszczędzić, a liczę w tem na pańską pomoc.  
 Nie trudno było mi odgadnąć, że ta pomoc ma polegać na uprzedzeniu Zygmunta o bezcelowości jego zabiegów, więc już chciałem jej powiedzieć, żem go w tym względzie zaraz na wstępie ostrzegał, kiedy on sam, jakby ze sceniczną punktualnością, rozpromieniony, zbliżył się do nas z pękiem leśnych kwiatów.  
 Przelotny a wdzięczny uśmiech, jaki na nstach Heli dostrzegłem, byłaby adresowany do tej różnobarwnej wiązanki?...  
 \*  
 Czy miałem jednak jeszcze raz przypominać Zygmunтови o postanowieniu Heli, postanowieniu podobno niezłomnem? Czy taka przesadna gorliwość względem niego, gdy mimo wszystko rzucił się świadomie w nurty Rubikonu, nie stawiłaby mnie w świetle fałszywym?  
 Rozmyślając nad tem przez kilka dni,

w końcu rozważywszy wszelkie *pro* i *contra*, powiedziałem sobie: *vogue la galere!* Albo Hela nie oprze się inżynierowi, za czem zdaje się nie jedno przemawiać, albo on dozna porażki, która jednak znieśnie stoicznie, bo ta nie będzie dlań niespodzianką. Co do mnie, powiernika obojga, uznawam za najważniejszego schronić się za uawias.  
 Nie było mi jednak sądzone długo przebywać w tem schronisku.  
 Któregoś dnia, zostawiwszy młodych przy fortepianie, poszedłem przeczytać dziennik pod moim ulubionym jawerem. To ulubienie datowało się od czasu, kiedy z początkiem naszego pobytu w N..., w porze poobiedniej drzemki reszły towarzystwa, przesiadywałem tam z Helą, gawędząc na ławce otulonej zielenią. Tu orzeźwiał mnie jej śmiech wesoly, niby głos srebrnego dzwonka mile spadający w ucho, to znowu czarowały te szafiry o zagadkowym wyrazie smutku czy kargi, wyrażnie jakby dopraszającym się spółczucia.  
 (Ciąg dalszy nastąpi).

...jacji państw centralnych, jego czynnością było ogłoszenie blokady, a wybrzeży swego przeciwnika, idąc za przykładem swoich sprzymierzeńców, pogwałceniu praw, w których stworzeniu Włochy w Londynie brały udział.

Austro-Węgry nie zamiechały przedstawić zaraz państwom neutralnym, że ta blokada nie ma żadnego prawnego znaczenia. Dwa lata zwlekały państwa centralne i dopiero potem, gdy wszelkie „za i przeciw“ długo i dokładnie rozważyły, przystąpiły do odpłacenia się równem i dobraniem się na morzu do przeciwnika. Jako jedna ze stron wojujących, która wszystko uczyniła celem zabezpieczenia znaczenia umów mających neutralnym zapewnić wolność morską, przyjęły mocarstwa centralne z bolem serca przymus chwili, w której zaszła potrzeba narażenia tej wolności, a uczyniły krok ten celem wyplenienia koniecznej powinności wobec swoich narodów w przekonaniu, że krok ten jest odpowiednim, celem dopomożenia wreszcie do zwycięstwa wolności morską.

Świadczenie ogłoszone ostatniego stycznia b. r. zwraca się tylko pozornie przeciw prawom neutralnych, w rzeczywistości służy ono do przywrócenia tych praw, które nieprzyjaciel ciągle gwałcił a które, gdyby nieprzyjaciele byli zwycięzcami, na zawsze byłyby zniszczone. Tak to łodzi podwodne okrążające wybrzeże angielskie głoszą narodom potrzebującym morza — a czyż jest cno któremu z narodów niepotrzebnem? — że nie jest już dalekim dzień, w którym flagi wszystkich państw będą powiewały w blasku nowo osiągniętej wolności. Można mieć nadzieję, że wiadomość ta wszędzie, gdzie zamieszkują narody neutralne, znajdzie oddźwięk i że zwłaszcza zostanie zrozumiana przez wolny naród amerykański Stanów Zjednoczonych, którego najbardziej powołany przedstawiciel w ciągu tej wojny w płomiennych słowach występował za wolnością morza, jako drogi wszystkich narodów. Jeżeli naród i rząd Stanów Zjednoczonych mieć będą przed oczami, że zawieszona przez Anglię blokada ma na celu nie tylko pokonanie mocarstw centralnych głodem, lecz na ostatek podbić pod swą władzę morze, aby w ten sposób swą władzę ugruntować nad wszystkimi narodami, podczas gdy przeciwnie zamknięcie Anglii i jej sprzymierzeńców do tego tylko służy, aby te państwa uczynić dostępnym dla honorowego pokoju i aby zagwarantować wszystkim narodom wolność żeglugi morskiej i handlu morskiego, a tem samem zabezpieczyć egzystencję — wówczas będzie też rozstrzygnięta kwestya, po której ze stron wojujących jest prawo. Jakkolwiek mocarstwa centralne nie mają zamiaru w swojej walce starać się o sojuszników, to jednak sądzą, że mają prawo żądać, aby neutralni uznali ich usiłowania, zmierzające do utrzymania zasad prawa międzynarodowego i równouprawnienia narodów w interesie wszystkich. Jeżeli c. i k. Rząd przystępuje do dania odpowiedzi na pytanie postawione w *Aide-memoire* z dnia 18 lutego b. r., to należy przedewszystkiem zauważyć, że przy wymianie not dotyczących wypadku z „Anconą“ i „Persią“ ograniczył się do zajęcia stanowiska wobec kon-

kretnych zapytań, które w tym wypadku się wyłoniły, bez przedstawienia zasadniczego stanowiska prawnego. Jeżeli w sprawie „Ancony“ w nocy z d. 29 grudnia 1915 r. zastrzeżono, że trudne międzynarodowe kwestye łączące się z wojną łodziami podwodnymi będą w późniejszym czasie rozważone, jeżeli się wraca do tego zastrzeżenia i porusza go omawiając pokrótce w *Aide-memoire*, przy kwestyi zatapiania nieprzyjacielskich okrętów, to kieruje się przy tem życzeniem, aby rządowi amerykańskiemu przedstawić, że się trwa przy danem wówczas zapewnieniu i kieruje się zamiarem, aby przez wyjaśnienie tych najważniejszych, bo dotyczących przykazań ludzkości, spraw, wynikających z wojny łodziami podwodnymi, zapobiedz nieporozumieniom między Monarchią a Stanami Zjednoczonymi.

Przedewszystkiem pragnie c. i k. Rząd zaznaczyć, że także jego zdaniem tworzy osnowę całej sprawy postawiona przez rząd amerykański zasada, że okrętów nieprzyjacielskich handlowych, wyjąwszy wypadki próby ucieczki lub oporu, nie wolno niszczyć bez postarania się o bezpieczeństwo dla ludzi znajdujących się na pokładzie. Z wyższego punktu można niewątpliwie dokładnie oznaczyć zakres zastosowania tej tezy, jako przykazania ludzkości, które c. i k. Rząd i gabinet waszyngtoński na równi biorą za wytyczną ogólną zasadę, że przy wykonywaniu prawa niszczenia nieprzyjacielskich okrętów handlowych należy, o ile to tylko jest możliwym, unikać zatykania życia ludzkiego. Tej zasadzie może prowadzący wojnę tylko w ten sposób zadość uczynić, że przed wykonaniem swego prawa da ostrzeżenie. Może on przytem obrać drogę, jaką wskazuje poruszona teza Stanów Zjednoczonych, według której komendant okrętu wojennego sam daje ostrzeżenie okrętowi, który ma być zatopiony, aby załoga i podróżni jeszcze w ostatniej chwili mogli się wyratować, albo rząd prowadzący wojnę państwa, jeżeli uzna to za nieodzownie konieczne, wyda ostrzeżenie jeszcze przed wyjazdem okrętów, które mają być zatopione, albo wreszcie, jeżeli przeprowadzono obszernie zarządzenia celem zwalczania nieprzyjacielskiego handlu morskiego, posługuje się ogólnem dla wszystkich wehodzących w rachubę okrętów przez znaczeniem ostrzeżeniem. Sam rząd Stanów Zjednoczonych uznał, że zasada, według której na się starać o bezpieczeństwo osób znajdujących się na pokładach, dopuszcza wyjątki. C. i k. Rząd sądzi, że niszczenie bez ostrzeżenia jest tylko wtedy dopuszczalne, jeżeli okręt ucieka, albo stawia opór, sądzi, aby tylko przykład przytoczyć, że musi się wziąć pod uwagę także charakter tego okrętu. Okręt handlowy, albo inny prywatny, który oddaje się na usługi wojenne, jako okręt transportowy, albo awizowy, który wiezie wojsko lub broń, może być według obowiązujących praw natychmiast zniszczony. C. i k. Rząd nie potrzebuje zajmować się wypadkiem, że prowadzący wojnę nie wiąże się żadnymi względami na życie ludzkie, jeżeli jego przeciwnik zatapia nieprzyjacielskie okręty handlowe bez poprzedniego ostrzeżenia, jak to miało miejsce

w kilkakrotnie poruszonych wypadkach z okrętami „Elektra“, „Dubrownik“, „Zagrzeb“ i t. d., gdyż mimo bezspornego prawa nigdy nie polecił podobnego postępowania.

Podczas całego przebiegu wojny okręty wojenne austro-węgierskie nie zniszczyły ani jednego nieprzyjacielskiego okrętu handlowego bez poprzedniego chociażby tylko ogólnego ostrzeżenia. Zobowiązanie się, aby ostrzeżenie wydawać bezpośrednio przed zatopieniem okrętu, prowadzi zdaniem c. i k. Rządu z jednej strony do ostrości, które mogłyby być uniknięte, ale z drugiej strony nadaje się w pewnych okolicznościach do tego, aby szkodzić słusznym interesom wojujących. Przedewszystkiem nie należy mianowicie zapominać, że ratunek osób na morzu prawie zawsze zależy od ślepego przypadku, gdyż do wyboru jest albo wzięcie ich na pokład okrętu wojennego narażonego na wszelakie nieprzyjacielskie działania albo wydanie ich w małych łodziach na niebezpieczeństwa żywiołu i że z tego względu odpowiadałoby zasadom ludzkości przez w porę wydane ostrzeżenie powstrzymać ludzi od używania zagrożonych okrętów. Poza tem c. i k. Rząd mimo dokładnego zbadania wszelkich zachodzących tu kwestyj prawnych nie mógł się przekonać o tem, aby poddani państw neutralnych mieli prawo podróżowania swobodnie na okrętach nieprzyjacielskich. Zasada, że neutralni także w czasach wojennych mogą korzystać z wolności morską, dotyczy tylko neutralnych okrętów, a nie osób neutralnych jadących na nieprzyjacielskich okrętach, wojujący bowiem są, jak wiadomo, uprawnieni tamować ruch okrętów nieprzyjacielskich, o ile to tylko mogą czynić. Posiadając odpowiednie środki wojenne, mogą oni jeżeli uważają to za potrzebne, dla osiągnięcia swoich celów wojennych zabronić nieprzyjacielskim okrętom handlowym krążenia po morzu pod groźbą natychmiastowego zatopienia, jeżeli tylko zamiar ten poprzednio zapowiedziano, aby każdy z nieprzyjacieli, czy neutralny, mógł się znaleźć w położeniu uniknięcia niebezpieczeństwa życia. Nawet gdyby przeciw uzasadnieniu tego rodzaju postępowania miały być podniesione wątpliwości i przeciwnik groził odwetem, to byłoby to kwestyą do załatwienia tylko między wojującymi, którzy w sposób uznany uprawnieni są użyć otwartego morza za miejsce do swoich działań wojennych, odpierając wszelkie zakłócenie tych działań i w własnym zakresie rozstrzygając, jakich środków należy użyć przeciw nieprzyjacielskiej żegludzie. W takim wypadku neutralni nie mają żadnego tytułu prawnego, jak tylko, aby strony wojujące zawiadomiły ich w porę o zakazie wydanym nieprzyjacielowi, aby przez to mogli uniknąć powierzenia nieprzyjacielskim okrętom swoich osób i swego mienia.

C. i k. Rząd ośmiela się przyjąć za pewne, że gabinet waszyngtoński zgodził się na powyższe wywody. Według pewnego przekonania c. i k. Rządu, nie dającego się zakwestyonować, gdyż zakwestyonowanie jego słuszności niewątpliwie doprowadziłoby do tego, że — co z pewnością nie odpowiada zapatrywaniom rządu związkowego — neutralnym przysługuje prawo mieszania się do działań stron wojujących, a nawet w rezul-

tacie tego wprost do narzucania się na sądziów w kwestyi, jakich środków wolno stosować przeciw nieprzyjacielowi. Także byłoby jaskrawem nieporozumieniem, gdyby jeden z neutralnych rządów tylko dla tego, aby swoim poddanym umożliwić podróżowanie na nieprzyjacielskich okrętach, skoro równie dobrze, a nawet większem bezpieczeństwem mogą używać okrętów neutralnych, weszł w drogę jednemu z wojujących państw, które może walczyć o byt, nie mówiąc o tem, że otwierałoby to drogę najcięższemu nadużyciom. Chciałoby przez to skłonić wojujących, aby schylił broń przed każdym neutralnym, któremu w podróży dla interesu, czy też dla przyjemności podoba się korzystać z nieprzyjacielskiego okrętu. Nigdy też nie podniesiono nawet najlżejszej wątpliwości przeciw temu, że poddani państw neutralnych sami ponoszą wszelką winę pochodzącą z tego, że na lądzie weszli w obszar, na którym toczą się operacje wojenne. Obecnie niema żadnego powodu, aby dla wojny morskiej ustanawiać inne normy, tembardziej, że druga konferencya pokojowa wyraziła życzenie, aby mocarstwa do czasu, który będzie uregulowany traktatem, o ile możności także do wojny morskiej, stosowały przepisy obowiązujące w wojnie lądowej. W myśl powyższych reguł, że ostrzeżenie należy kierować pod adresem okrętów, które mają być zatopione, zachodzący wyjątki pewnego rodzaju w pewnych okolicznościach, jak n. p. w przytoczonych przez rząd związkowy wypadkach ucieczki i oporu może być okręt zniszczony bez żadnego zawiadomienia. W innych wypadkach potrzeba ostrzeżenia przed wyjazdem okrętów. C. i k. Rząd może stwierdzić, że jakkolwiek by się gabinet waszyngtoński mógł zapatrywać na poszczególne przedstawione tu kwestye, to właśnie na punkcie ochrony neutralnych przed niebezpieczeństwem życia jest zgodny z rządem związkowym, co do istoty. Rząd ten jednakże podczas obecnej wojny nie poprzestawał na reprezentowanych przez się pojęciach, lecz wychodząc poza nie, dostosowywał z ścisłością i starannością zachowanie swe do postawionej przez gabinet waszyngtoński tezy, jakkolwiek dane przez niego zapewnienia tylko tak opiewały, że co do zapatrywań rządu związkowego „w zasadzie może się na nie zgodzić“. Ze szczególnem zadowoleniem powitałby c. i k. Rząd, gdyby rząd waszyngtoński był skłonny, kierowany najgorętszą miłością i ludzkością, poprzeć swe usiłowania ostrzeżeniem amerykańskich obywateli przed niebezpieczeństwem na morzu, przez pouczenie i ostrzeżenie ludzi oddanych jego pieczy.

Co dotyczy okrężnej noty werbalnej z dnia 10 lutego b. r. w sprawie traktowania uzbrojonych nieprzyjacielskich okrętów kupieckich musi c. i k. Rząd stwierdzić, że jest zdania, iż uzbrojenie okrętów handlowych, chociażby tylko celem obrony przed wykonywaniem prawa łupu nie znajduje umotywowania w nowoczesnym prawie międzynarodowym. Okręt wojenny jest według wszelkich reguł obowiązany spotykać się przyjaźnie z nieprzyjacielskim okrętem handlowym, ma on okręt zatrzymać przy pomocy pewnego znaku, z kapitanem się porozumieć, zha-

51)

PIOTR DAX.

## TRUCICIELKA.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Aureli Lambre miał już zadzwonić na służącą, gdy ujrzał ją z robotą w ręku.

— Gdzie idziesz, Sydonio?

— Szukam trochę cienia — rzekła — w mojej kuchni nadto gorąco po południu.

— Chodź tutaj. Miałem właśnie ciebie zawołać, żebyś mi kamasze zapięła.

Kucharka wsunęła robotę do kieszeni fartucha i zbliżyła się do swego pana.

— Usiądź; zdaje mi się, że klamerkę trzeba poprawić.

Sydonia wzięła napastrak, nawlekła igłę i oglądnęła kamasz.

— Już widzę, co trzeba zrobić. Pan nie miałby ochoty pójść na festyn?

— W moim wieku już takie rzeczy nie bawią, Sydonio.

— Choćby dla tego, żeby podziwiać pana Jerzego!... Taki był elegancki!... taki przyjemny!... Jestem pewna, że będzie miał powodzenie.

Lambre spojrzął na nią z dumą.

— Żyjemy w takim osamotnieniu, że może mój syn wyda się trochę nieobyty, ale się przyzwyczai; bardzo to dobrze dla niego.

Kucharka nie odpowiedziała i przez kilka minut nie było nic słychać w salonie, tylko lekki zgrzyt igły po napastraku.

Lambre ruchem stanowczym zbliżył się z krzesłem, a potem, patrząc na kucharkę z postanowieniem, które głębszym czyniło wzrok jego, niż zwykle, rzekł:

— W dniu twego przybycia tutaj mówiłaś mi o Machecoul; czy długo tam pozostawałaś?

— Zaledwie półtora roku.

— A po odejściu nie miałaś żadnych stosunków z rodziną de Rochefleur?

— Żadnych. Jak raz sługa dom opuści, rzadko się zdarza, aby się nią interesowano!... szczególnie, gdy okolice opuści, co właśnie ze mną się stało.

— Bardzo to piękny zamek!... ciekawa posiadłość, którą zwiędzają pewnie liczni turyści: miejscowość warta tego!

— Nie tak wiele tych turystów się zjawia! Trzeba mieć dobre nogi, żeby dojechać do Machecoul, a ponieważ rodzina nie pozwala, a przynajmniej nie bardzo pozwalała zwiędzać zamek i apartamenty, ludzie się zniechęcili!... Mury te nie wiele mówią!

— Wiele służyło było w Machecoul? — spytał Aureli Lambre, który nie chcąc obudzić podejrzeń, nie zadawał od razu zbyt drażliwych pytań.

— Było nas pięcioro. Roboty nie brakowało... Dom bardzo obszerny i wiele było pracy z porządkowaniem, tembardziej, że państwu chodziło o wzorową czystość.

— Z czego umarł pan de Rochefleur?

— Och! przyszło to nagle, jak piorun!... Miał silny katar, nie ważnego. Przez ostrożność doktor kazał mu się położyć do łóżka. Leżał ze dwa dni może, gdy matka pana Roberta wezwała go do powrotu. Nikomu się ani śniło, żeby katastrofa miała nastąpić; narzeczona właśnie w wilię dnia tego przyjechała: miała się jechać na zakupno tualet.

— Narzeczona była w Machecoul?

— Tak panie.

— Jesteś tego pewna?

— Tak samo jak tego, że widzę pana przed sobą. A nawet, panna Irena była nie mała wzruszona tą śmiercią.

— Z jakiego powodu?

— Dzień ślubu prawie był już wyznaczony, a oto ojciec narzeczonego umiera! Postawmy się na jej miejscu, panie! Nie było się czego cieszyć! Okrutnie się bała, aby ta śmierć nie była przeszkodą do małżeństwa!...

— W każdym razie mogła je tylko opóźnić.

— To prawda, ale gdy się jest w pomieszaniu, nie rezonuje się, a panna Irena była niespokojna, pomieszana, bo dnia jednego... Głupstwa opowiada, panie, głupstwa dwudziestoletniej dziewczyny! i teraz jestem nie mądra, że mówię panu o tych niedorzecznościach, które nie mogą pana interesować!

— Przeciwnie, bardzo mnie to interesuje!... rozmawiamy dla zabicia czasu, jakież to owe głupstwa?

— Nigdy nikomu o tem nie wspominałam, lepiej zamilczę.

— Czy to jaki czyn karygodny?

— Nie, och! nie; nie chciałyby, żeby pan coś złego myślał!... Doświadcz, nie, poproś. Panna Irena nazwała to doświadczeniem.

— Ach! i na czem ono polegało?

Sydonia się zawahała, a potem wyśmiała z uśmiechem:

— Zmusiłyśmy stolik do kręcenia!...

— Wyście zmusiły?...

Sydonia przerwała:

— Tak, panie, panna Irena, pierwsza służąca i ja.

— Bawiliście się, jakieście mogły w tym zamku — wtrącił Lambre niedbale. — Rozumiem to, w takim osamotnieniu! zdala od mieszkań ludzkich... bez sąsiedztwa!...

— Och!... to nie było dla zabawy!... Najprzód, my z Wiktoryą nie wymyśliłyśmy tego, byliśmy tylko posłuszne!... Czy mogłyśmy nie wykonać rozkazu narzeczonego pana Herberta?...

— To ona wam kazała?

— Tak, panie.

— I cóż kazałyście mówić temu stolikowi?

— Ja nic nie mówiłam, a także moja towarzyszka. Panna Irena tylko się pytała, czy ta śmierć nie opóźni jej ślubu!... Jestem całkiem pewna, że śmiałyby się, gdyby jej to dzisiaj przypomniał, a przecież całe życie będę pamiętała wyraz twarzy panią, która była blada jak trup i wzruszenie, którego doznałam, widząc, jak stolik się porusza.

— Stolik odpowiedział, że ślub się odbędzie?

— I nie skłamał.

— Więc panna Irena bardzo kochała swego narzeczonego?

— Panie, nie żartuję wcale, ale szalała za nim!... Bo widzi pan, sługi nie w domu nie znaczą, ale widzą tyle rzeczy!... nie nie ujdzie ich wzroku!... Och! tak, panna Irena chciała się wydać. I musiało to się stać natychmiast! Pan Herbert może także nie byłby od tego, ale rozumie pan, przez cześć dla tego, którego już nie było, opóźniono ślub na miesiąc. Pewnie panna Irena teraz już o tem nie pamięta!... To było tak dawno, a pamięć nie zachowuje takich drobnostek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dać papiery okrętu, spisać protokół, w danym wypadku spisać inwentarz i t. p. Spełnienie tych obowiązków, jak się samo przez się rozumie, wymaga tego, aby okręt wojenny miał pewność, iż także okręt handlowy ze swej strony spotyka się z nim w sposób przyjazny. Jednakże takiej pewności się niema, jeżeli okręt handlowy jest uzbrojony w sposób wystarczający do pokonania okrętu wojennego. Trudno przecież przypuścić, aby okręt wojenny sprawował swą czynność, wystawiony na działanie nieprzyjacielskie, chociażby w jakimkolwiek celu działała była na pokładzie umieszczone. Faktem jest, że okręty handlowe mocarstw entente mają na pokładzie działa, jak to mimo przeciwnych zapewnień stanowczo stwierdzono, w celach atakowych i że ich także w tym celu załogi tych okrętów używają. Byłoby także zapoznaniem obowiązków ludzkości, gdyby się chciało załogę okrętu wojennego bez obrony wystawić na działania broni nieprzyjaciela.

C. i k. Rząd mógłby także według swego przekonania wyjść z tego założenia, że dane gabinetowi waszyngtońskiemu zapewnienie nie rozciąga się na uzbrojone okręty handlowe, gdyż te, według obowiązujących przepisów prawnych, które kroki nieprzyjacielskie ograniczają do zorganizowanych sił zbrojnych, należy uważać jako okręty wolnego łupu, podlegające zniszczeniu. Jak historia uczy, nigdy według powszechnego prawa międzynarodowego nie było dopuszczalnym, aby okręt handlowy stawiał opór wykonywaniu przez okręt wojenny prawa łupu, a chociażby nawet można udowodnić istnienie takiej normy, toby się przez to jeszcze nie wykazało, że okręty mogą się zaopatrywać w broń. Należy także wziąć pod rozwagę, że uzbrojenie okrętów handlowych zupełnie zmieniło prowadzenie wojny na morzu i że ta zmiana nie może odpowiadać zamiarom tych, którzy się starają wysunąć naprzód znaczenie zasady ludzkości w wojnie morskiej. W istocie od usunięcia korsarstwa aż do niedawna żaden rząd absolutnie nie myślał o uzbrojeniu okrętów handlowych. W całym przebiegu drugiej konferencji pokojowej, która zajmowała się wszystkimi kwestjami prawa wojennego morskowego, nie wspomniano ani słowem o uzbrojeniu okrętów handlowych, tylko jeden raz i to przygodnie padła pewna enuncjacja, która z tą sprawą ma styczność. Charakterystycznym jest to, że właśnie wyższy oficer angielski oświadczył się bez ogródek w tym duchu. Mimo to Austro-Węgry także i w tej kwestji pozostały przy swym przyrzeczeniu. W wspomnianej nocie okrężnej ostrzeżono wczas neutralnych przed powierzeniem życia i mienia okrętom wojennym. Zapowiedzianych zarządzeń nie wprowadzono też natychmiast w życie, lecz dano zwłokę, aby neutralnym umożliwić opuszczenie okrętów wojennych, na które wsiadli. Oprócz tego polecono c. i k. okrętom wojennym, aby nawet w razie spotkania się z uzbrojonymi nieprzyjacielskimi okrętami handlowymi o ile możliwości starali się dać ostrzeżenie dla osób znajdujących się na pokładzie o ich ratunek.

Twierdzenie ambasady amerykańskiej, że uzbrojony parowiec angielski „Secondo” i „Welchprince” zostały przez austriacką łódź podwodną zatopione bez ostrzeżenia, polega na pomyłce. C. i k. Rząd otrzymał w międzyczasie wiadomości, że w zatopieniu tych okrętów c. i k. statki wogóle nie brały udziału. Podobnie jak w przytoczonej ustnej nocie okrężnej c. i k. Rząd — nawiązując do omawianej na początku memoriału kwestji zaostrożonej wojny łodzi podwodnymi — także w swoim oświadczeniu z dnia 31 stycznia b. r. wydał ostrzeżenie pod adresem państw neutralnych, ustalając zarazem odpowiedni termin, co więcej całe oświadczenie w swej istocie nie jest niczem innym jak ostrzeżeniem tej treści, aby żaden okręt handlowy nie podróżował po obszarach morskich dokładnie w oświadczeniu określonych. Ponadto polecono c. i k. okrętom wojennym, aby o ile możliwości ostrzegali statki handlowe nawet w tych okolicach napotkane, a załogę i pasażerów ratowali. C. i k. Rząd posiada też wiele raportów, że załogę i pasażerów okrętów w tych okolicach zatopionych, wyratowano.

Ale c. i k. Rząd nie może objąć odpowiedzialności za ewentualne straty życia ludzkiego, które mimo wszystko mogą zajść przy niszczeniu uzbrojonych, albo napotkanych w zamkniętych obszarach okrętów. Wreszcie należy zauważyć, że austro-węgierskie łodzie podwodne operują tylko na Adryatyku i na morzu Śródziemnym i że przez to c. i k. okrętom wojennym troska w przedmiocie uszczuplenia interesów Stanów Zjednoczonych nie wiele przypada w udziale.

Po wszystkim, co z początku tego memoriału powiedziano, nie potrzeba chyba zapewnić, że odcięcie obszaru morskowego, przytoczonego w oświadczeniu, bynajmniej nie służy temu celowi, aby zniszczyć, albo chociażby narażać życie ludzi, lecz — pominąwszy już wyższy cel skrócenia wojny i przez

to oszczędzenia ludzkości dalszych cierpień — zadaniem tego odcięcia jest Wielką Brytanię i jej sprzymierzeńców, którzy nie zdoławszy przeprowadzić skutecznej blokady wybrzeża państw centralnych, przeszkadzają stosunkom morskim neutralnych z temi państwami, w ten sam sposób izolować i przez ten nacisk uczynić ich skłonnymi do zawarcia pokoju, dającego rękojmiej trwałości. Jeżeli Austro-Węgry posługują się przytem innymi środkami wojennymi, niż przeciwnicy, to wypływa to z okoliczności, nad któremi ludzie żadnej władzy nie mają. C. i k. Rząd jest jednakże świadomy tego, że uczynił wszystko co mógł, aby uniknąć strat życia ludzi. C. i k. Rząd cel swój zamierzony przez zamknięcie mórz osiągnąłby najprędzej i najpewniej, gdyby na tych częściach morza wogóle ani jedno życie ludzkie nie ginęło i ani jedno nie narażało się na niebezpieczeństwo.

Reasumując, może c. i k. Rząd stwierdzić, że swoim oświadczeniem z dnia 10 lutego 1916 r. i 31 stycznia 1917 r. ani nie zniósł, ani nie ograniczył przyrzeczeń danych gabinetowi waszyngtońskiemu z okazji wypadku z „Aconcą”, a odwołanych z okazji wypadku z „Persią”. W ramach tych przyrzeczeń Rząd wraz ze swoimi sprzymierzeńcami i nadal wszystkich sił dołoży, aby narodom świata znów przywrócić błogostawieństwo pokoju.

Jeżeli dając do tego celu, który jak c. i k. Rządowi wiadomo jest także gabinetowi waszyngtońskiemu bardzo sympatyczny, Rząd widzi się zmuszony także neutralną żeglugę w pewnych okolicach odciać, to dla umotywnienia tych zarządzeń c. i k. Rząd nie tyle powołuje się na postanowienia przeciwników, które bynajmniej nie wydają się godnymi naśladowania, lecz raczej na to, że Austro-Węgry skutkiem zaciętości i nienawiści swoich nieprzyjaciół, dybiących na ich zniszczenie, znalazły się w stanie koniecznej obrony, której tak typowego przykładu nie zna historia. C. i k. Rząd czuje się podniesionym na duchu przez świadomość, że walka, którą Austro-Węgry prowadzą, służy nie tylko ochronie ich własnych interesów, lecz także urzeczywistnieniu takiego samego prawa dla wszystkich państw, a z drugiej strony w tej ostatniej najcięższej fazie wojny kładzie nacisk na to, aby słowem i czynem zaświadczyć, że przyswiewa mu zarówno zasada ludzkości, jak i przykazanie szacunku dla godności i interesów neutralnych.

## Sytuacja wojenna.

Angielski budżet wojenny nie powiększył się w porównaniu z r. z. Bierze on nadal w rachubę 5 mil. żołnierza. Do tego dodać należy jeszcze nowozaciętych, pobranych w Indjach dla uzupełnienia.

Król Jerzy oznajmił był światu już z końcem maja r. z., że nie mniej, jak 5,041.000 obywateli angielskich stanęło pod bronią. Ale dla wszelkiej ostrożności dodano w jego lokucji: „od początku wojny”. Przeszło milion angielskich obywateli, białych i kolorowych, padło już ofiarą okropnych zmagani, śmiercią swą nie okupiwszy upragnionego celu Anglii: zgruchotania Niemiec. Nie wesołe zaś refleksje nasuwać się muszą królowi Jerzemu przy przeglądaniu wyboru mów swych, które do podpisania podsuwał mu każdorazowy prezydent ministrów. D. 16 sierpnia r. z. *Biurowi Reutersa* rozniósł po świecie królewskie słowa: „Ofensywa zgodnie z silnym postanowieniem została utrzymana”. Ale d. 19 listopada owa „utrzymana” ofensywa zgasła, zmuszona do tego bezowocnością i niezmiernymi stratami. D. 30 sierpnia pomknęło po drucie telegraficznym królewskie słowo Jerzego do króla Rumunii: „Cały naród wyraża pełne zaufanie do udziału Rumunii w wojnie, dzięki czemu tryumfwniosłej sprawie jeszcze bardziej się zbliży”. A oto dzisiaj królówi Rumunii pozostaje ledwie strzęp królestwa, — strzęp, w którym z pomocą Rosyji może prowadzić chyba marną wegetację cienia.

Przykre nauki, jakie Anglia otrzymała w czasie wojny, nasuwają kwestje, żali przy najbliższym zjeździe przywódców politycznych wszystkich dzierżaw W. Brytanii zostanie ogłoszona powszechna służba wojskowa na całym obszarze angielskiego imperyumu. Na razie konferencję odłożono wobec niebezpieczeństwa, która mającym zgłosić się na nią, groziłoby ze strony łodzi podwodnych. Wolno zaś nie bezpodstawnie powątpiewać, czy Anglia będzie miała dość czasu, by przedewszystkiem zniewolić oporną Kanadę i Australię do poddania się woli rządu angielskiego, a jeśli nawet to jej się uda, czy zdoła w czas załatwić różne z tem związane konieczności. Wszak zebrane z mozołem masy trzebaby ekwipować, zaopatrzyć w broń, a przedewszystkiem przećwiczyć, iżby nie szły jak stado baranów w ogień.

Na domiar nie od woli Anglii zależy ukształtowanie się stosunków wojennych w najbliższym „sezonie”. Jakkolwiek bowiem odgraża się nieustannie, że inicjatywę ujmie w swe ręce, inicjatywa pozostaje nadal po stronie przeciwniej, która też wcale nie myśli wyrzekać się tak ważnego atutu. Poza tem na wolę Anglii mają wpływ i to niemały alianci. Ona trzyma ich wprawdzie na pasku swoją zasobnością, ale wie, ile zaważyć może uniej lub więcej ochotny udział sojuszników w wojnie przy boku Anglii; w jak fatalnym znalazłaby się położeniu, gdyby ją nie już opuścili, lecz choćby tylko nie dość energicznie poparli. Sama Anglia żadną miarą nie dałaby sobie rady. Więc też aczkolwiek trzęsie zarówno Francją jak Włochami i Rosyją, musi wszakże oglądać się na nie, aby nie zostać z wszystkimi swymi mściwymi planami na lodzie.

Solą w oku jest jej w obecnej chwili zwłaszcza prasa francuska. Aż dziwo, że naród chlubiący się delikatnością swych manier, tak niedelikatnie traktować poczyna aliantką, coraz natarczywiej żądając, by ona tyle, co Francja, poniosła ofiarę dla wojny. Jestto wielką a nieustanną troską Anglii, iżby w jej stosunkach z Francją nie doszło do grożącego nie od dzisiaj uaprzężenia. Obawy te próbowano zamaskować „jednolitym frontem”, ale stłumić ich całkowicie nie zdołały nawet konferencje w Paryżu, Rzymie, Petersburgu i Calais.

Cień snuje się nad koalicją: cień nieporozumień wewnętrznych i zewnętrznej rozbieżności działań. Stąd wszystko psuje się, czego tylko tkną jej ręce. Stąd tyle już ofensyw nie doprowadziło do niczego, a również zapowiadana tak emfaticznie najnowsza nie ma widoków lepszych, niż tamte miały wynik.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji:

### Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu).

Wiedeń, 5 marca. Urzędowo ogłaszają dnia 5 marca:

(Z wschodniego i południowo-wschodniego teatru wojny).

Niema nic do ogłoszenia.

(Z włoskiego teatru wojny).

Na froncie w Pobrzużu ogień działowy i minowy po wypogodzeniu się znowu był znaczniejszy. Wieczorem Włosi szczególnie gwałtownie ostrzeliwali Costajnowica. Koło Dolje obok Tolmein patrolo pułku piechoty nr. 37 dotarły aż do tylnego rowu nieprzyjacielskiego, pokonały załogę i same nie poniosły strat, wróciły z 10 jeńcami.

Na froncie wschodnim Tyrolu Włosi na północ od doliny San Pelegrino prowadzą atak na wzgórze Cima di Costa Bella. Po zmiennej walce udało im się opanować jedno z przednich stanowisk. Walka się jeszcze nie skończyła.

Zastępca szefa sztabu gen. v. Hofer gen. por.

### Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 5 marca. *Biurowi Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 5 marca:

(Z wschodniego teatru wojny).

Na wschodniej widowni wojny i na froncie macedońskim czynność bojowa pozostała małą.

(Z zachodniego teatru wojny).

Przy przejrzystej pogodzie w wielu miejscach frontu czynność bojowa w porównaniu z dniami poprzednimi była zwiększona. Na północ od Somme Anglicy po silnym ogniu ruszyli do ataku na południe od lasu St. Pierre Vaast. Po zaciętej walce kawał rowu na gościńcu Bouchavesnes-Moislains pozostał w ich rękach. Zresztą ich odparto. Na wschodnim brzegu Mozy wojska nasze zdobyły szturmem stanowiska francuskie koło lasu Caurie w szerokości około 1500, oraz odparły nocne kontrataki. Także w południowo-wschodnim zakątku lasu Fosses zabrano Francuzom ważny punkt terenu. Oprócz krwawych strat, stwierdzonych przez naszych wywiadowców, którzy posunęli się za zdobyte linie, nieprzyjacieli utracił w jeńcach 6 oficerów i 1572 żołnierzy, oraz 16 karabinów maszynowych i 25 karabinów szybkostrzelnych.

W nader licznych walkach napowietrznych nieprzyjacieli wczoraj utracili 18 samolotów, a wskutek zestrzelenia z ziemi jeden samolot. Nasza strata wynosi 4 samoloty.

# WOJNA.

## Zagraniczna polityka Niemiec.

W głównej komisji Sejmu Rzeszy toczyła się dalej dyskusja nad polityką zagraniczną. Sekretarz państwa dla spraw zagranicznych dał dłuższe przedstawienie istniejących zamiarów i powiedział, że na wypadek wybuchu wojny z Ameryką postarano się o konieczne kroki zapobiegawcze. Mowca nie ubolewa z tego powodu, że skutkiem ogłoszeń amerykańskich poznano instrukcje także w Japonii. Dla przesłania instrukcji wybrano najpewniejszą drogę, jaka była do rozporządzenia. Brak jeszcze wszelkich wiadomości, w jaki sposób Amerykanie poznali treść instrukcji, która była przesłana w tajnych szyfrach. Że instrukcja dostała się w ręce amerykańskie, przypisać należy jakiejś niezręczności, ale nie zmienia to w niczem faktu, że krok był konieczny w interesie ojczyzny. Najmniej prawa burzać się za ten fakt ma Ameryka. Mylnem jest zapatrywanie, jakoby krok ten wywołał za granicą rzekomo głębokie wrażenie. Krok ten uważany jest za to, czem był, jako uprawniona akcja obrony na wypadek wojny.

## Z frontów bojowych.

*Biurowi Wolffa* ogłasza dnia 5 marca wieczorem: Na zachodzie przy zamieci śnieżnej, a na wschodzie przy silnym mrozie, nie było ważniejszych wydarzeń.

## Sukcesy łodzi podwodnych.

Jak *N. Züricher Ztg.* dowiaduje się z Hagi, pojemność okrętów, zatopionych przez łodzie podwodne w lutym, oceniana jest co najmniej na 700.000 tonn.

## Zajęcie Hamadanu.

Zdaniem *Petersb. Agenc. Telegr.*, Rosyjanie zajęli Hamadan i ścigają cofającego się nieprzyjaciela.

## Socjaliści francuscy w sprawie pokoju.

Rada narodowa stronnictwa socjalistycznego 1.549 głosami przeciw 1.389 (przy 34 wstrzymaniach się od głosowania) przyjęła porządek dzienny, przyjmujący do wiadomości porządek dzienny konferencji krajów związanych sojuszem. Wniosek mniejszości proponował zmianę w tym kierunku, iż poleca się podjęcie stosunków międzynarodowych. Odczytano pismo stronnictwa socjalno-demokratycznego rosyjskiego, przemawiające za natychmiastowym podjęciem stosunków międzynarodowych. Propozycję tę silnie zwalczano.

Na posiedzeniu popołudniowym przyjęła Rada narodowa propozycję profesora Uniwersytetu w Genewie Milhanda polecającą wydziałowi wykonawczemu międzynarodowego biura socjalistycznego, aby wezwał wszystkie oddziały w krajach prowadzących wojnę i w państwach neutralnych do nadesłania sprawozdań o działalności przed wojną, podczas wojny, oraz w sprawie orędzia prezydenta Wilsona.

Po długich obradach przyjęła Rada narodowa wniosek Constaniego: Oddział francuski współpracując od początku wojny w obronie narodowej oświadcza, że starać się będzie pokierować tak polityką kraju, aby wykluczone były wszelkie myśli zdobywcze i aneksyjne i osiągnięty był pokój, który przywróci poważanie prawa narodów, w drodze międzynarodowej organizacji i zapewnione było utrzymanie trwałego pokoju.

## Ameryka przed decyzją

*Biurowi Reutersa* donosi: W niedzielę w południe Senat amerykański odroczył się, nie dokonawszy głosowania nad ustawą o zbrojnej neutralności, gdyż regulaminu Senatu, nie znający ograniczenia rozprawy, umożliwił garstce pacyfistów i przyjaciół Niemiec prowadzić obrady dalej do południa, w której to chwili obecna sesja Kongresu sama przez się wygasła. Jednakże 83 senatorów z pośród 96 podpisało oświadczenie, w którym wypowiadają się stanowczo za ustawę i żalą się, że niepodobna było jej przeprzeć, 12 senatorów odmówiło podpisu, jeden zaś był nieobecny w skutek choroby.

W ogłoszonym w niedzielę wieczorem oświadczeniu podaje prezydent Wilson krajowi do wiadomości, że możliwym jest, iż z powodu braku upoważnienia przez Kongres, nie będzie miał możliwości uzbrojenia okrętów handlowych, lub też chwycić się innych zarządzeń, celem przeciwdziałania niebezpieczeństwu wynikającemu z akcji łodzi pod

wodnych. Prezydent oświadcza, że będzie konieczną nadzwyczajną sesją Kongresu, która ma mu dać konieczne upoważnienia. Jednakże byłoby bezcelowem zwolywać obecnie nadzwyczajną sesję, jak długo Senat obraduje na podstawie dotychczasowego regulaminu, umożliwiającego małej mniejszości utrzymanie w szachu przeważającej większości. Prezydent proponuje więc zwołanie nadzwyczajnej sesji Senatu na dziś, celem zmiany regulaminu i postarania się o środki, aby kraj uchronił przed katastrofą.

Z miarodajnej strony dowiaduje się *Biuro Reutersa*, że prezydent Wilson uzbroił okręty handlowe i chwycił się innych zarządzeń dla ochrony żeglugi amerykańskiej, nawet gdyby Senat nie chciał przyjąć projektu ustawy w sprawie zbrojnej neutralności. Wilson sądzi, że jest do tego upoważniony, oraz że głosowanie i ogólne stanowisko Senatu są dowodem, że Kongres stoi za nim.

## Zaostrzona walka łodziami podwodnymi.

Do *Budapesti Hirrap* donoszą z Berlina: D. 2 b. m. upłynął miesiąc od czasu rozpoczęcia zaostrzonej walki łodziami podwodnymi. Stwierdzić można już obecnie, że nieprzyjaciele nasi wkrótce przyznać się będą musieli do klęski. Straty przestrzeni okrętowej odczuwać się dają pod względem militarnym i ekonomicznym. Rzecz jednak główna w tem, że łodzie podwodne uniemożliwiają, a przynajmniej w wysokim stopniu utrudniają uzupełnianie materiału. Ofensywa nieprzyjacielska może w ten sposób być prosto uniemożliwiona, co samo już równałoby się klęsce Anglii.

Najwyraźniej następstwa walk łodziami podwodnymi widzieć się dają we Włoszech. Anglia jeszcze na szereg tygodni ma zapasy. Ale już obecnie musi i ona sięgać do rezerw. Usprawiedliwioną nazwać można nadzieję, że Anglia do lata sparażowana będzie militarnie i ekonomicznie.

Znany angielski znawca spraw marynarki Artur Pollen zastanawia się w najnowszym swym artykule nad tem, czy Anglia za pomocą pól minowych może ochronić się przed łodziami podwodnymi. Pollen wywodzi, że założenie skutecznych pól minowych zamakających wyjazd na Morze Północne, musiałoby dokonane być na przestrzeni 100 mil angielskich, a musiałoby być przeprowadzone pod ochroną okrętów wojennych dla odparcia napadu niemieckich sił morskich na zakłady min. Przeciwno temu jednakowoż przemawia okoliczność, że musiano do wspomnianego celu użyć chyba całej wojennej floty angielskiej i to na wodach lepiej znanych nieprzyjacielowi, niż Anglikom, a łodzie podwodne niemieckie mogłyby okazać się bardzo niebezpiecznymi dla wielkich angielskich okrętów bojowych.

Pollen kończy: Dopóki niemiecka flota bojowa jest nietknięta, lub prawie że nietknięta, to jedyną dla nas ochroną przed łodziami podwodnymi jest dla nas niedostępna. Nietknięta flota bojowa jest dla Niemiec rzeczą równą wartości, jak w poprzednich wojnach morskich posiadanie atlantyckich portów dla Francji i Anglii, gdyż pod jej ochroną łodzie podwodne wyjeżdżać mogą dla pełnienia swej służby krążowniczej. Tak więc nieprzyjaciół z samego tylko posiadania swej floty niezmiernie osiągnie korzyści. Wyciąga ono Niemcy z następstw niefortunnego ich położenia geograficznego.

W *Esercito Italiano* pewien włoski znawca zawodowy podaje kierownictwem marynarki czwóroporozumienia rady dla zażegnania niebezpieczeństw walki wypowiedzianej przez łodzie podwodne. Jego zdaniem nie powinny mocarstwa ententy dać się skusić do wysłania wielkich okrętów bojowych przeciwko łodziom podwodnym. Byłoby to bezcelowem eksponowaniem floty wojennej. Również wojna morska w wielkim stylu jest niemożliwa, dopóki nieprzyjaciół nie wyprowadzi odpowiedniej liczby okrętów i dopóki nie zbierze się dostatecznie silnej floty dla systematycznego zbombardowania punktów oparcia floty nieprzyjacielskiej. Zwłaszcza dla Włoch rzecz najważniejsza na razie „ciężki nacisk“, zmuszający austro-węgierską flotę do bezczynności.

Dla uspokojenia ludności prasa włoska stara się wykażać, że zaostrzenie walki łodziami podwodnymi na Morzu Śródziemnym mniej jest intensywne, niż na Atlantyku. Twierdzenie to oczywiście bezpodstawne. Na morzu Śródziemnym prowadzi łodzie podwodne walkę z równą, jak gdzieindziej energią, a wykaz dokonanych zatopień nie pozostawia pod tym względem żadnej wątpliwości. Jeśli na morzu Śródziemnym mniej zatopiono okrętów niż na Atlantyku, to dla tego, ponieważ mniej ich wogóle krąży w tej sronie.

## Z Warszawy.

(Z Rady Stanu. — Adres ziemi Chełmskiej. — Dyrektor Instytutu Puławskiego. — 650 przetwów modelowanych. — Uczeń mordercy.)

Na ósmym posiedzeniu Tymczasowej Rady Stanu zastępca Marszałka zdawał sprawę z prac wydziału wykonawczego i z przebiegu pertraktacji z władzami okupacyjnymi w sprawie organizacji polskiego sądownictwa, w sprawie ochrony robotników przebywających w Niemczech i Austrii, w sprawie ułatwień cenzuralnych, w sprawie rekwizycji metali, demontowania maszyn nie będących w ruchu, wreszcie w sprawie zamierzonego wywiezienia z Warszawy aktów b. warszawskiego Oddziału Banku włościańskiego.

Wszystkie te sprawy są przez odpowiednie departamenty Rady Stanu ostatecznie opracowane. Pertraktacje z władzami okupacyjnymi w celu wyjaśnienia zakresu i możliwości wprowadzenia ich w czyn są w toku. Projekt organizacji i przejęcia przez Radę Stanu sądownictwa, jest opracowany szczegółowo. W sprawie pasportowej i komunikacyjnej zostały już wprowadzone ułatwienia; w kwestyi zupełnego zniesienia ograniczeń toczą się pertraktacje; sprawa ułatwień cenzuralnych jest przedmiotem szczegółowego memoriału do władz, opracowanego przez departament spraw politycznych. Z powodu nowych rozporządzeń, dotyczących rekwizycji metali w fabrykach, został przyjęty natychmiast wniosek, upoważniający Marszałka Koronnego i członków Rady Stanu: Janickiego, Kunowskiego, oraz p. Grohmana do poczynienia odpowiednich kroków u władz.

Wniosek w sprawie określenia kompetencji i przyszłej działalności Rady Stanu, zreferowany przez zastępcę Marszałka, został przyjęty i przekazany władzom okupacyjnym.

Dyrektor Departamentu Skarbu, Dzierżbicki, przedstawił projekt regulaminu instytucji, powstającej przy Departamencie Skarbu p. n. „Komitet Ofiary Narodowej“, mającej za zadanie zorganizowanie i przeprowadzenie akcji zbierania dobrowolnych ofiar na cele ogólnonarodowe, a w szczególności:

1) na zasilenie funduszy, przeznaczonych na popieranie wojskowości polskiej, jako to: pomoc dla inwalidów, dla rannych, dla wdów i sierot po poległych i t. d.;

2) na powiększenie środków dyspozycyjnych Rady Stanu na cele ogólnonarodowe;

3) na stworzenie zaczątku zapasu złota przysługującego Skarbu Polskiego lub Banku Narodowego.

Na czele Komitetu stać będzie 18 osób, zaproszonych przez Wydział Wykonawczy Rady Stanu.

Projekt powyższy został zaakceptowany. Wniosek o wybranie Komisji dla określenia kompetencji Komisji miejscowych, przygotowania regulaminu i instrukcji oraz zaprojektowania listy kandydatów na komisarzy został przyjęty. Do komisji tej weszli: Dzielwski, Kozłowski, Łempicki, Łuniewski i Maj.

Na wniosek wiceprezesa Komisji Sejmowo-Konstytucyjnej, ks. infułata Przeździeckiego, skład Komisji tej powiększono o 6 nowych członków przez wybór pp. *Zdzisława ks. Lubomirskiego*, *prof. dr. Józefa Buzka*, *Józefa Błysłosza*, *Hermana Diamanda*, *prof. Leopolda Władysława Jaworskiego* i *Tomasza Nozniczkiego*.

Głównym referentem Komisji Sejmowo-Konstytucyjnej mianowano *prof. dr. Buzka*. W dalszym ciągu porządku dziennego wydelegowano do Łodzi członków Rady Stanu: *ks. infułata Przeździeckiego*, *Grendyszyńskiego* i *Natanson*a w celu dokładnego zapoznania się na miejscu ze stanem obecnym sprawy językowej w Zarządzie miasta i Radzie miejskiej m. Łodzi, na skutek odniesienia się w tej sprawie przez członków Łódzkiej Rady miejskiej do Rady Stanu.

Z ziemi Chełmskiej nadszedł następujący adres do Rady Stanu:

Do Wysokiej Rady Stanu Królestwa Polskiego w Warszawie.

Wysoka Rado! Zebrani w dniu drugim lutego w Chełmie włościanie z powiatu chełmskiego, widząc w Radzie Stanu prawowity Rząd Narodowy, składający Ci, Wysoka Rado, wyrazy najgłębszej czci i uroczyste zapewnienie bezwzględnej posłuszeństwa.

My, włościanie ziemi chełmskiej, oczekujemy szybkiego i energicznego budowania własnego Państwa Polskiego, do którego po wieczne czasy nierozdzielnie i niezłomnie należycie chcemy. Jakkolwiek zniszczeni okropnie przez wojnę i wciąż marnowani, ślubujemy Ojczyźnie naszej i Tobie Wysoka Rado wedle sił i mienia naszego wierną i rzetelną służbę; Tobie też, Wysoka Rado z całą ufnością oddajemy się w opiekę i prosimy o spowodowanie złagodzenia zbyt ciężkich warunków naszego życia.

Pragnąc też, aby nasze Państwo Polskie miało należyte znaczenie, powagę i siłę, oczekujemy od Wysokiej Rady Stanu:

1) szybkiego tworzenia armii polskiej, opartej tak jak w innych państwach, na porborze, by wszystkie stany i wyznania, zamieszkujące ziemie polskie, sprawiedliwie spełniły obowiązki wobec Państwa Polskiego;

2) szybkiego obsadzenia całej administracji Królestwa Polskiego urzędnikami polskimi, podległymi Radzie Stanu;

3) zaprzysiężenia wszystkich poddanych Królestwa Polskiego na wierność Państwu Polskiemu;

4) uzyskanie zniesienia granic okupacyjnych, zezwolenia na powrót jeńców Polaków, nie wywożenia naszych produktów poza granice Królestwa Polskiego;

5) powołania na tron króla z dynastji panującej, katolika, mówiącego po polsku, względnie tymczasowo regenta, t. j. zastępcy króla, któryby sprawował rządy monarchie w Polsce.

*Kuryer Warszawski* pisze: Ze sfer, zbliżonych do kuratoriumu instytutu naukowego w Puławach, dowiadujemy się, że sprawa pozyskania dyrektora jest na dobrej drodze. Na pierwsze miejsce wysunęła się obecnie kandydatura *dr. Marchlewskiego z Krakowa*. Zaszczynie znany na polu nauki, zasłużony badacz chemii fizjologicznej roślin, swojemi pracami nad chlorofilem wzbogacił naszą wiedzę i stanął wśród pierwszorzędnych powag europejskich. Obecnie badając działanie toksyn roślinnych zajął się bliżej zagadnieniami, bezpośrednio z rolnictwem związanymi.

Zalety osobiste uczonego i znana energia, z jaką potrafił zorganizować swój zakład badawczy w Krakowie, pozwalają sądzić, że Instytut puławski znajdzie w nim dzielnego i nieustraszonego organizatora i pełnego zapatu i taktu przewodniczącego rady naukowej.

W Nowym Salonie sztuki Jasielskiego wystawiono między innymi dwie prace *Czesława Makowskiego*, znanego artysty-rzeźbiarza, którego specjalnością jest wykonywanie portretów głośnych uczonych, polityków, pisarzy, artystów i literatów polskich, sposobem płaskorzeźby. Obecnie wystawił p. Makowski terakotowy bust *Moniuszki* i medalion z uakomitej śpiewaczki p. *Korolewicz-Waydowej*. Jest to 651 medalion wspaniałej kolekcji p. Makowskiego. Muzeum Narodowe w Krakowie posiada z tej kolekcji kilkanaście portretów-medalionów.

Po morderstwie rabunkowym, spełnionem na Grobickiej, kronika warszawska notuje nowy czyn zbrodniczy. Sprawcą jest uczeń 6 klasy wzorowej szkoły średniej *Wawelberga i Rotwanda*, *Edmund Bartoszewicz*, 17-letni syn kasjera sekcji żywnościowej, a więc chłopak korzystający zarówno z dobrodziejstw nauki jak i wychowania wśród uczciwej inteligentnej rodziny. Zbrodnię uplanował z radką pomysłowością. Wynajął mieszkanie przy ul. Złotej pod l. 6, na trzecim piętrze, gdzie podał się za właściciela dóbr z łowieckiego. Zostawiwszy 15 rb. za datku wyszedł, mówiąc, że sprowadzi tapicera. Tymczasem udał się na plac Bankowy, gdzie gromadzą się żydzi, trudniący się wymianą pieniędzy i zaczępiwszy tam jednego z nich, *niejakiego Majera*, zaproponował mu wymianę 200 rb. w złocie, które przechowuje w domu. Majer, zabrawszy z pobliskiego kantoru wymiany 400 rb., udał się z młodzieńcem do jego mieszkania. Po drodze przyłączył się do nich inny agent bankowy. Gdy stanęli przed domem przy ul. Złotej pod l. 6, *Bartoszewicz* zażądał, by do mieszkania wszedł jedynie Majer. Agent zgodził się na to i prosił kolegę, by zaczekał na niego przed domem. Gdy znaleźli się sami w pustym mieszkaniu *Bartoszewicz* wy dobywszy sztylet z zanadru rzucił się na swą ofiarę, zadając mu kilka ran w głowę. Zaatakowany wyrwał się z rąk mordercy, rzucił się do okna i wybiwszy szybę począł wołać o pomoc. Stróż domu, usłyszawszy rozpaczliwe wołanie, natychmiast zamknął bramę domu na klucz, tak, że gdy *Bartoszewicz* zbiegł ze schodów, aby uciec, zastał bramę zamkniętą. Zrozpaczony wbiegł do mieszkania właściciela domu, gdzie wyznał wszystko i błagał o truzicnę. Tymczasem przybyła milicya, która młodocianego zbrodniarza aresztowała.

## KRONIKA.

Łwów, 6 marca 1917.

### Kalendarz.

Środa (7 marca):

Tomasza. — Miłogosta. — 22 SS. Mucz. Wschód słońca o godzinie 5:56 rano, zachód słońca o godzinie 5:12 po południu. Temperatura o godzinie 12 w południu + 2 C.

— Komendant miasta generał-major *Riml* wyjechał na krótki pobyt do Wiednia. W czasie nieobecności będzie prowadził agendy komendy miasta pułkownik *bar. Mayer-Maly*.

— Komenda miasta ogłasza: Właścicielka kawiarni i restauracji p. *Kostke* złożyła kwotę 55 kor. 26 hal., jako wynik drugiej składki na kuchnię wojenną, a restaurator p. *Engelkreis* kwotę 31 kor. 05 hal.

Komitet dziękuje ruchliwym pracownikom na niwie dobroczynności.

— Nowe rozporządzenia Urzędu żywienia ludności. Dzisiejsza *Wiener Zeitung* ogłosiła rozporządzenie Urzędu żywienia ludności z dnia 3 marca b. r. w sprawie wydania kart dodatkowych na cukier dla organów żandarmerji i policji, oraz straży skarbowej, oraz rozporządzenie tegoż Urzędu, wydane w porozumieniu z interesowanemi Ministerstwami, w sprawie ustanowienia inspektorów żywnościowych celem utrzymania stałego kontaktu z ludnością. Na czele inspektorów dla spraw żywienia stoi generalny inspektor żywienia, pułkownik korpusu sztabu generalnego, *Wallenstorfer*.

— Przyjmowanie pakietów do Galiicy znów zostało dopuszczona. Odtąd aż do dalszego zarządzenia można do jednego adresata nadawać pięć pakietów. Nie podlegają ograniczeniom pakiety konieczne (posyłki służbowe z przedmiotami uzbrojenia dla osób w polu i z towarami sanitarnymi), pakiety pocztowe polowej, posyłki pospieszne, pakiety z drożdżami i posyłki nasion na zasiew, oraz posyłki pieniędzy.

— *Prof. dr. Jan Bołoz Antoniewicz* wygłosi wykład p. t. „Klasycy i romantycy wobec sztuki“ w piątek, 9 b. m. i sobotę, 10 b. m., w sali Instytutu technologicznego przy ul. Boularda l. 5 o godzinie 7 wieczorem. Będą to ostatnie odczyty w II serii cyklu jubileuszowego wykładów, unządzonych staraniem *Tow. literackiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie*, a cieszących się tak wielkim powodzeniem. Niezwykle interesujący wykład objaśnia liczne zdjęcia wspaniałych obrazów, uwzględnionych w wykładzie. Bilety są do nabycia w księgarni Polskiej przy ul. Akademickiej.

— *Odczyt Maryi Kościeleckiej* p. t. „Teozofia w stosunku do życia ludzkiego“, odbędzie się w piątek, 9 marca 1917, o godz. 6:30 wieczorem w lokalu Czytelni Biblioteki „Lektor“ na II piętrze. Abonenci „Lektora“ mogą otrzymać zaproszenie upoważniające do wolnego wstępu na odczyt w zarządzie Biblioteki. Nieabonenci płać 1 koronę.

— Na ciepłą odzież dla ubogich dzieci, w myśl odezwy b. Namiestnika br. *Dillera*, złożyli w dalszym ciągu w administracji *Gazety Lwowskiej*:

Zarząd szkoły ludowej w *Cmolosie* 33 K 78 h; *ks. Edmund Madejski*, proboszcz obrz. łań w *Wysokiej* 209 K 19 h; starostwo we *Lwowie* (dalsze datki) 300 K; starostwo w *Nisku* (dalsze datki) 378 K; *ks. Gryżak* z *Woli zarczyckiej* 10 K; starostwo *światyńskie* 422 K 10 h; starostwo *kosowski* 69 K 75 h.

Razem z dawniej zebrankami na ten cel (na „gwiazdkę“): 92.834 K 44 h, 1 marka 99 fenigów i pół kopiejki.

— Posiedzenie magistratu odbędzie się jutro w środę o godzinie 10 przed południem w sali obrad magistratu pod przewodnictwem komisarza rządowego *dr. Rutowskiego*.

— Z okazji „Tygodnia Opleki Leżonowej“ złożyli w kasie lwowskiej Delegacji: *N. K. N. dr. Adam Sołowij* 20 kor., *Tadeusz Rutowski* 1000 kor., *Marya Rutowska* 200 kor., *Zofia Jabłonowska* 300 kor.

— W Czytelnicy katolickiej (ul. *Piekarska* 28) odbędzie się w piątek, dnia 9 b. m., o godzinie 6 wieczorem pogadanka p. *Ignacego Drexlera* p. t. „O potrzebie rozszerzenia naszego miasta“. Wstęp wolny dla członków, ich rodzin i zaproszonych gości.

— Jutrzejczy wykład *dr. Radwana* w Teatrze miejskim na temat „Telepatya a kryminalistyka“ rozpocznie się o godz. 4 po poł. Będzie to ostatni już wykład *dr. Radwana*, a budzi tem większe zainteresowanie, że będzie zarządem niejako turniejem naukowo-dowodowczalnym z powodu niezmiernie trudnych warunków, jakie drowi *Radwanowi* naznaczyła komisya lekarska. Dochód z wykładu przeznaczony jest na rzecz kuchni wojennej.

— Zebranie polonistów. Na czwartkowym zebraniu dokonano wyboru nowego zarządu sekcji polonistów w następującym składzie: prezes *prof. Uniwersytetu dr. Wilhelm Bruchnalski*, wiceprezes *prof. Ludwik Skoczylas*, sekretarz *prof. Zygmunt Gerstmann*. Na zebraniu obok fachowych polonistów byli także i literaci.

Dyskusję zagalął wiceprezes, poruszając zagadnienie wpływu wojny na nauczanie i wychowanie młodzieży w duchu narodowym. Podniósł więc potrzebę rewizji materiału literackiego ze stanowiska potrzeb przyszłości, podkreślił wymagania rozwoju intelektualnego i realistycznego wobec otwierających się pół pracy; dawniejszy ideał rycerza winien ustąpić ideałowi człowieka twórczej pracy, jakim był n. p. *Staszic*. W ożywionej dyskusji, w której brali udział: *dyr. Kupiel*, *prof. Maurer*, *prof. Pruszyński*, *prof. Gerstmann* i *prof. J. Gawlikowski*, wyłoniło się wiele wniosków zmierzających do rozwinięcia szerokiej działalności sekcji. Projektowane są odczyty: *ks. Woronieckiego z Krakowa* „O stosunku języka polskiego do fi-

lologii i nauk przyrodniczych", prof. Bruchnałskiego "O nowej pisowni polskiej", szereg odczytów o dziełach, które się świeżo ukazały w krytyce i literaturze polskiej, oraz wiele innych. Nadto będą omawiane zagadnienia metodyczne-dydaktyczne.

Wobec braku odpowiedniego forum, na którymby duchowe potrzeby polenistów mogły być zaspokojone, Koło polenistów stanie się ogniskiem jednoczącym usiłowania ich sekcji, a zarazem będzie posterunkiem, przeznaczonym do obrony czystości i praw języka polskiego na terenie Galicji wschodniej.

— **Pogrzeb s. p. Michała Garapicha**, dyrektora Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, odbył się w sobotę z domu żałoby przy ul. Wolskiej na ementarz krakowski. Kondukt prowadził ks. Arcybiskup Symon w otoczeniu ks. prałata dra Wądołnego, ks. kan. dra Kulnowskiego, ks. sekretarza dra Niemczyńskiego, licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. W orszaku pogrzebowym uczestniczyli delegat dr. Fedorowicz, członek Wydziału kraj. dr. Pilat, wiceprez. miasta J. K. Federowicz, dyr. policyi dr. Broszkiewicz, marszałek Rady pow. dr. Skrzyński, dyrekcja i urzędnicy T. w. wzajem. ubezpieczeń, dyrektorzy miejscowych banków i liczne obywatelstwo krakowskie i zamiejskowe.

Przed gmachem Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń pożegnał s. p. Zmarłego dyrektor St. Dydyński, który podniósł zasługi jego dla instytucji, kraju i społeczeństwa; nad grobem zaś przemówił sekretarz dyrekcji Towarzystwa wzajem. ubez. dr. Doerman, żegnając s. p. dyr. Garapicha w imieniu urzędników, których s. p. Zmarły zawsze szczerą otaczał życzliwością.

— **Nie ma nowych wypadków tyfusu.** Dzisiaj przed południem odbyły się kilkadziesiąt obrady Rady zdrowia w fizykacie miejskim pod przewodnictwem krajowego inspektora sanitarnego dr. Tyszkowskiego na temat energetycznego i planowego tłumienia epidemii tyfusu płamistego.

Jak nas informuje fizyk m. Lwowa od trzech dni nie zanotowano żadnego nowego wypadku tyfusu płamistego.

— **Zgubiono**: pulares, zawierający 37 koron.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem odbyła się wczoraj rozprawa karna przeciw Julii Kowalczukowej, żonie majstra szewskiego, jej siostrze Katarzynie Kaspowiczowej i włościance Maryi Łupa o splądrowanie mieszkań funkcyjaryuszów kolejowych na stacji w Mszanie pod Lwowem. Po przeprowadzonej rozprawie skazał trybunał Kowalczukową na 4 miesiące, a Kaspowiczową i Łupę po 2 miesiące ciężkiego więzienia.

— **Zaczadzenie.** Do tutejszego szpitala powszechnego przewieziono wczoraj w stanie nieprzytomnym z fabryki kwasu węglowego firmy Karola Franza przy ul. Nowa Rzeźnia 1. 21 robotnika Franciszka Cwenara, który w nocny zaczadził wskutek zbyt wczesnego zamknięcia zasuw u pieca, opalanego węglem.

— **Karambol.** Wczoraj przed południem wóz miejskiej kolei elektrycznej nr. 144, przejeżdżający ul. św. Zofii, najechał na wóz rzeźnika Piotra Pieniędzy. Wskutek silnego zderzenia Pienięż odniósł nieznaczne uszkodzenia.

— **Cieszyła się niedługo.** Służąca Marya Nowosielska skradła swej chlebodawczyni B. Pincelowej klucz od sklepu, weszła tam niespostrzeżenie i skradła z kasy gotówkę 4600 kor., trochę kawy i nie pogardziła też kartami chlebowymi. Pincelowa spostrzegłszy brak tak znacznej gotówki, znalazła policję, która przeprowadziła rewizję u Nowosielskiej i znalazła u niej 3797 kor. Wobec tego aresztowano Nowosielską i oddano do aresztów policyjnych. Równocześnie stwierdziła policja, że Nowosielska jest też sprawczynią kradzieży kilku kart zastawniczych na szkodę p. Klary Strączakowej.

— **Codziennie to samo.** Kieszonkowy graszka w dalszym ciągu we Lwowie. Jak już niejednokrotnie donosiliśmy, zwłaszcza przy stanki tramwayowe są punktem oparcia dla amatorów cudzego mienia. Wczoraj na pl. Zbożowym notowany policyjnie Stefan Bury skradł Honi Waissowej pulares z 750 kor. i kartami zastawniczymi na kwotę 150 kor.

— **Kradzież węgla i prowiantów.** Dobrze zaopatrzone piwnice mieszkańców lwowskich są celem wypraw włamywaczy, którzy nie szczędzą trudu, aby je dokładnie przeszukać i wypróżnić. Wczoraj odkryto, że do piwnicy p. Michała Sławika przy ul. Pijarów 1. 17 dostali się niewyśledzeni na razie sprawcy i zabrali 200 kg. ziemniaków, 10 kg. słoniny wędzonej, 15 kg. kiełbasy i 12 kg. sałcesonu — zapas, jak na dzisiejsze czasy bardzo znaczny.

— **Do mieszkania p. Heleny Hasowej,** żony majstra szewskiego przy ul. Nowy Świat 1. 18, włamał się wczoraj nieznany sprawca i skradł 5 pierścionków i złoty damski zegarek ze srebrnym łańcuszkiem. Dochodzenia w toku.

— **Strajk zecerów** wybuchł dnia 23 z. m. we wszystkich prawie drukarniach w Warszawie.

— **Kino „Czerwonego Krzyża“** we Lwowie przy ul. Akademickiej 1. 8, może tego tygodnia znowu poszczycić się świetnym

programem, mianowicie pięknym dramatem z życia artystów w 3 aktach pod tyt. „Rodzeństwo Loris“ z Wandą Taraumann i Vigo Larsenem w głównej roli. Również zasługuje na wzmiankę świetna komedia w 3 aktach, pod tyt. „Panna wścibska“. Poza tym Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, uzupełni całość programu.

— **„Męczyzna bez sumienia“** wstrząsający dramat w 2 aktach z Psylandrem w głównej roli — wyświetla **Kino Ludowe Czerwonego Krzyża** we Lwowie przy ul. Grodeckiej 1. 2 b., od wtorku, dnia 6, do do czwartku dnia 8 marca b. r. Na uzupełnienie tego programu złożą się następujące aktualności: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, „Odwiedziny“, komedia, „Więzienie za życia“, wzruszający dramat w 2 aktach, oraz „To było tak pięknie“, humoreska.

— **Kinoteatr na cel „Kuchni wojennej“** dla dzieci szkolnych we Lwowie, przy ul. Leona Sapiehy, w gmachu Państwa Skole, — wyświetla od wtorku dnia 6 do czwartku, dnia 8 marca b. r. następujące obrazy: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego. „Meier i Mayer“, arcykomiczne, „Psychiatra“, wstrząsający dramat kryminalny w 3 aktach, „Moryc kuzynem dyrektora pocztowego“, świetna komedia, „Pawłóć“, dramat, oraz „Wielbiel Mabel“, komieszne.

## Kronika zagraniczna.

\* **Eksplodyzja we francuskiej fabryce prochu.** Dziennik *Petit Parisien* donosi: Fabryka prochu w Bouchet wyleciała w powietrze. Szczęśliwie nie są jeszcze znane. Detonację słyszano na kilkanaście kilometrów wokoło.

## Notatki literacko-artystyczne.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

We środę o godz. 4 po południu na dochód kuchni wojennej: Wykład doświadczalny dr. Radwana p. t. „Telepatya i kryminalistyka“. — We środę o godzinie 7 wieczorem „Orfeusz w piekle“, operka w 5 aktach J. Offenbacha. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Domek trzech dziewcząt“, trzy akty z życia Schuberta. muzyka Fr. Schuberta. Występ Ireny Bohüss, F. Bedlewicza i Tadeusza Łowczyńskiego. — W piątek o godzinie 7 wieczorem (nowość) „Amerykanka“, komedia w 3 aktach z duńskiego Gustawa Esmana. — W sobotę o godzinie 3 po południu przedstawienie popularne „W gółębniku“, komedia w 3 aktach Ignacego Nikorowicza. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego. Występ J. Korolewicz-Waydowej i T. Łowczyńskiego. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Halka“, opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

## Z TEATRU.

(„Następca tronu“ (Stary Heidelberg — Alt Heidelberg). komedia w 5 aktach Wilhelma Meyera, przekład Alfreda Wysockiego, przedstawiona na scenie lwowskiej w dniu 5 marca b. r.).

W pięknym, prawdziwie literackim przekładzie Alfreda Wysockiego ujrzałszy wczorajszego wieczoru na scenie naszej efektowną pięcioaktową komedię Wilhelma Meyera „Alt Heidelberg“. Posiada ona bezsprzecznie duże zalety, roznuwa przed widzem plastycznie obrazy barwnego i hałaśliwego życia studentów w sławnej tej na cały świat mieście, zestawiając je w zręcznym pomysły sposób z zimną etykietą dworską minimalnego księstwa. Kontrasty te, rzucające się każdemu łatwo w oczy, pozwoliły autorowi na wydobycie pożądanego efektów, i dały mu sposobność do umieszczenia na tej kanwie całego szeregu postaci zajmujących, nie szablonowych. One też zachęciły niezawodnie i tłumacza, któremu bynajmniej nie było obce życie na Wszechnicach niemieckich, do przyswojenia komedii Meyera polskiej literaturze.

Na dworze sasko-karlsburskim żyje w zupełnym osamotnieniu bratanek panującego księcia, młodzieńki następca tronu Karol Henryk. Nie zasnął on rozkoszy wieku dziecięcego, ani młodzieńczego, poddany surowym prawidłom etykiety dworskiej, jednego przyjaciela mając w starym pedagogu dr. Jüttnerze, który kształcił go na przyszłego władcę państewka.

Wreszcie w życie to jednostajne wpada jasny promień. Karol Henryk ma rok cały spędzić na studiach w Heidelbergu i to pod okiem dr. Jüttnera, którego marzeniem starości było raz jeszcze tam powrócić bodaj na chwilę.

Doskonałe, pełne satyrycznego podkładu są seysye ministra Haugka, którego niezawodnym echem jest kamerdyner Lutz, z dr. Jüttnerem. Zwalczają się tu dwa prądy: swobodnego uniwersyteckiego życia, którejto metody zwolennikiem jest wspomniany pedagog i stosowania dalszej etykiety z wazystkimi jej przepisami i paragrafami.

Przybywszy do Heidelbergu wpada książę Karol Henryk, ku oburzeniu kamerdynera Lutz, od pierwszego dnia w wir bujnego życia, o którym dotychczas najmniej było nie miał wyobrażenia. Wyprawia figle ze studentami, uczestniczy w ich komersach i zebraniach, kochając się równocześnie na zabój w uroczej siostrzenicy restauratora, Katti.

Tak upływają trzy krótkie miesiące Złociały one, jak jeden dzień wśród śmiechu i piosnek studenckich. W chwili, kiedy książę Karol Henryk wybiera się z Katti na wycieczkę do Paryża, zjawia się z hoiową wieścią minister Haugk: panujący książę ciężko zaniemógł, następcą jego musi więc przerwac wesołe studia w Heidelbergu i wracać do Karlsburga.

Po rozpaczy i łzach, książę Karol Henryk rusza na objęcie zaszczytnego równie, jak ciężkiego i odpowiedzialnego, stanowiska, z kąd w chwili największej tęsknoty raz jeszcze wraca na godzin kilka do Heidelbergu, ale tutaj — prócz wiernej zawsze i kochanej Katti — wiele rzeczy uległo zmianie, a przedewszystkiem studenci są jacyś inni, nie podobni do dawniejszych towarzyszy.

Oto w najogólniejszych słowach przedstawiony szkielet pięknej komedii, która nastroczyła znowu artystom naszym sposobność do wykazania wszystkich zalet ich talentów i sumiennosci.

Rolę następcy tronu odegrał z prawdą, szczerością i artystyczną miarą p. Jan Nowacki. Bardzo sympatycznym i serdecznym starym pedagogiem był p. Jaworski, a typowymi wyobrazicielami etykiety dworskiej pp. Fritsche (minister Haugk), Dobrzański kamerdyner Lutz i Hierowski Stanisław (marszałek dworu).

W innych rolach na pełne uznanie zasłużyli sobie pp. Rasiński i Miłulowicz (studenci), oraz pp. Zielińska (Katti), Rowińska, Kwiatkiewiczowa i wszyscy inni artyści, których afisz wylicza około trzydziestu.

— mre —

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Odnaczenie.

Wiedeń, 6 marca. *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan nadał krzyż wojenny II. klasy za zasługi cywilne nauczycielowi religii w gimnazjum prywatnym w Borszczowie, ks. Julianowi Knoppowi.

### Mianowania.

Wiedeń, 6 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister handlu zamianował kontrolora pocztowego, Tadeusza Kossowskiego we Lwowie, starszym kontrolorem pocztowym w Drohobyczu, kontrolora pocztowego Michała Staszakiewicza w Przemyslu, starszym kontrolorem pocztowym w Kołomyi, kontrolorów pocztowych Michała Mesaze, Ignacego Bołobońskiego i Adolfa Rosenbuscha we Lwowie, starszymi kontrolorami pocztowymi we Lwowie, kontrolora pocztowego i kierownika urzędu pocztowego w Lublinie Józefa Siessa, starszym kontrolorem pocztowym w Nowym Sączu.

### Z Koła Polskiego.

Wiedeń, 6 marca. Sekretaryat Koła Polskiego podaje do wiadomości, że posiedzenie komisji gospodarczej Koła Polskiego dla spraw rolniczych zwołane zostało na dzień 10 marca godz. 4 po południu.

### P. Namiestnik hr. Huyn u Prezesa Koła Polskiego.

Wiedeń, 6 marca. Dowiadujemy się z sekretaryatu Koła Polskiego, że nowomianowany P. Namiestnik hr. Huyn złożył wczoraj Prezesowi Koła Polskiego JE. Bilińskiemu wizytę, w ciągu której omawiano szereg ważniejszych spraw krajowych. Ze złożonych przy tej sposobności oświadczeń P. Namiestnika wynika, że hr. Huyn przejęty jest jak najlepszą chęcią służenia krajowi, dla którego od wielu lat żywi szczerą sympatyę.

### Z Sejmu księstw Koburg i Gota.

Gota, 6 marca. Wspólnemu Sejmowi księstw Koburg i Gota przedłożony został projekt ustawy, według którego członkowie domu książęcego, należący do państw poza obrębem Niemiec, tracą prawo następstwa w rządzie dla siebie i swoich potomków, je-

żeli państwo ich prowadzi wojnę z państwem niemieckim.

### Dymisyja szwedzkiego gabinetu.

Sztokholm, 6 marca. *Szwedzkie Biuro korespondencyjne* donosi: Gabinet podał się wczoraj do dymisyji. Król odrzucił prośbę o dymisyję. Gabinet uchwalił pozostać na razie w urzędzie.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

## ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) . . . . .	28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) . . . . .	14
kwartrocznie (od 1 lipca do 30 września) . . . . .	7
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . .	2.40 K

Zamiejscowa:

rocznie . . . . .	36 K — h
półrocznie . . . . .	18 K — h
kwartrocznie . . . . .	9 K — h
miesięcznie . . . . .	3 K — h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . .	8 K
półrocznie . . . . .	4 K
kwartrocznie . . . . .	2 K

Prenumeratorem rocznie lub półrocznie (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, kwartroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

kwartroczni . . . . .	1 K 50 h
miesięczni . . . . .	— K 60 h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

## OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędných sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdują Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcyja zawsze chętnie do współdziałania zaprasza.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Koneczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbickiego, Henryka Zbierchowskiego i w. i.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy, Lublina, Wiednia i t. d.

Najnowsze wydawnictwa, teatr, malarstwo, rzeźba, muzyka, będą i nadal omawiane wyczerpująco i rzeczowo.

W tece „Przewodnika naukowego i literackiego“ posiadamy pracę najwybitniejszych naszych historyków i krytyków literatury. W styczniowym zeszycie rozpoczynamy między innymi druk pracy Jana Grzegorzewskiego „Na Spizu“ oraz studjum literackiego na podstawie źródeł i materyałów rękopiśmiennych p. t. „Zygmunt Kaczkowski i jego czasy“.

# DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Namiestnictwo L. XVII./5465 (2195). Kraków, dnia 3 marca 1917.

## Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 24 lutego do 3 marca 1917.

Epizocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Brzozów	Bachórz (13 zagr.), Grabownica (1 zagr.), Harta (1 zagr.), Hroszówka (1 zagr.), Końskie (1 zagr.), Temeszów (1 zagr.), Witryłów (1 zagr.);
	Dolina	Belejów (10 zagr.), Broszniów (5 zagr.), Ceniawa (1 zagr.), Cerkowna (12 zagr.), Cisów (24 zagr.), Duba (1 zagr.), Janówka (8 zagr.), Jasieniowiec (1 pastw.), Kniaziołuka (6 zagr.), Kniazowski (2 zagr.), Lisowice (27 zagr.), Ludwikówka (2 zagr. i 1 pastw.), Maksymówka (3 zagr.), Mizuń stary (10 zagr.), Niniów dolny (6 zagr.), Olechówka (2 zagr.), Reszniate (1 pastw.), Stańkowiec (12 zagr.), Strutyn niżny (12 zagr.), Strutyn wyżny (6 zagr. i 1 pastw.), Swaryczów (8 zagr.), Węldzisz (1 pastw.), Witwica (11 zagr.);
	Drohobycz	Kropiwnik stary (16 zagr. i 1 pastw.), Schodnica (1 zagr. i 1 pastw.);
	Gródek	Leśniowice (1 zagr.);
	Grybów	Kąsna górna (2 zagr.);
	Jaworów	Jaworów (3 zagr.), Krakowiec (1 zagr.), Lubienie (2 zagr.);
	Kałuż	Chocin (3 zagr.), Dobrowlany (6 zagr.), Dołha kałużska (10 zagr.), Kałuż (4 zagr.), Siwka kałużska (3 zagr.), Zbora (3 zagr.);
	Lwów	Miłoszowice (1 zagr.), Podsadki (3 zagr.);
	Łańcut	Wola mała (1 zagr.);
	Nisko	Bieliny (1 zagr.), Bukowina (1 zagr.), Kłyżów (1 zagr.), Nisko (4 zagr.), Pysznicza (1 zagr.), Zarzecz (1 zagr.);
	Pilzno	Błażkowa (2 zagr.), Dobrków (1 zagr.), Dulczówka (1 zagr.), Strzegocice (1 zagr.), Zawadka (1 zagr.);
	Przeworsk	Mackówka (2 zagr.);
	Rawa ruska	Poddubce (1 zagr.);
	Sambor	Kranzberg (11 zagr.);
	Sanok	Olchowce (5 zagr.);
	Skole	Bożanka wyżna (3 zagr.);
	Sokal	Opulsko (1 zagr.), Piwoszczyzna (3 zagr.);
	Stanisławów	Wiktorów (1 zagr.);
	Stary Sambor	Berezów (1 zagr.), Grodowice (4 zagr.), Kobło stare (72 zagr.), Lenina wielka (4 zagr.), Straszewice (24 zagr.), Strzelbice (51 zagr.);
	Turka	Isaje (14 zagr.), Siarki (10 zagr.), Turka (1 zagr.);
Żółkiew	Pieczychwosty (3 zagr.), Zółtańce (1 zagr.);	
Żydzaczów	Stulsko (3 zagr.);	
Nosacizna	Biała	Osiek (1 zagr.);
	Bóbrka	Chodorów (1 zagr.), Mołodyńce (1 zagr.);
	Brzozów	Harta (1 zagr.), Jasionów (1 zagr.);
	Cieszanów	Cieszanów (1 zagr.);
	Gorlice	Uście ruskie (1 zagr.);
	Rawa	Korexów (1 zagr.), Ostobuz (1 zagr.);
	Rzeszów	Przewrotne (1 zagr.);
	Sanok	Pisarowce (1 zagr.);
Sokal	Tudorkowice (1 zagr.);	
Świerzb u koni	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Bryńce cerkiewne (1 zagr.), Chodorów (9 zagr.), Czartorys (2 zagr.), Duliby (9 zagr.), Dziewiętniki (1 zagr.), Horodyszczce cernarskie (3 zagr.), Hrusiatycze (2 zagr.), Kocurów (3 zagr.), Laszki dolne (2 zagr.), Laszki górne (3 zagr.), Leszczyn (1 zagr.), Łanki małe (3 zagr.), Nowosielec (4 zagr.), Ostrów (2 zagr.),

Epizocya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni		Repechów (3 zagr.), Ruda (1 zagr.), Sokółówka (2 zagr.), Stańkowiec (1 zagr.), Strzeliska nowe (8 zagr.), Wierzbica (2 zagr.), Wodniki (2 zagr.), Wołczatycze (5 zagr.), Wybranówka (3 zagr.), Zabokruki (1 zagr.);
	Bochnia	Bochnia (1 zagr.), Dąbrowa (1 zagr.);
	Brzesko	Dębno (1 zagr.), Słona (1 zagr.);
	Brzozów	Blizne (1 zagr.), Domarada (2 zagr.), Humniska (3 zagr.), Jasienica (3 zagr.), Izdebki (2 zagr.), Pawłokoma (1 zagr.), Trześniów (1 zagr.);
	Chrzanów	Ostreżnica (1 zagr.), Płaza (1 zagr.);
	Cieszanów	Chotylub (1 zagr.), Dąbrowa (1 zagr.), Gorajec (1 zagr.), Niemstów (1 zagr.), Sucha wola (4 zagr.);
	Dąbrowa	Grądy (2 zagr.), Lipiny (3 zagr.), Mędrzechów (1 zagr.), Podborze (1 zagr.), Słupiec (1 zagr.), Targowisko (2 zagr.);
	Dobromiń	Kemarowice (1 zagr.), Trzcianiec (1 zagr.);
	Dolina	Dolina (15 zagr.), Engelsberg (1 zagr.), Lolin (2 zagr.), Mizuń stary (10 zagr.), Rypne (1 zagr.), Tlapcze (4 zagr.), Turza wielka (7 zagr.), Węldziż (2 zagr.), Witwica (1 zagr.), Wołoska wieś (1 zagr.);
	Drohobycz	Bania kotowska (3 zagr.), Dereżyce (2 zagr.), Gassendorf (1 zagr.), Hubicze (6 zagr.), Lipowiec (4 zagr.), Nahujowice (7 zagr.), Rabczyce (3 zagr.), Schednica (8 zagr.);
	Gorlice	Siary (1 zagr.);
	Gródek Jag.	Bratkowice (1 zagr.), Dobrzany (1 zagr.), Kiernica (1 zagr.), Leśniowice (2 zagr.), Lubień wielki (11 zagr.), Malczyce (2 zagr.), Milatyn (2 zagr.), Mszana (7 zagr.), Rodatycze (1 zagr.), Stawki (1 zagr.), Wielkopole (1 zagr.), Wroców (2 zagr.), Zaszkwice (1 zagr.);
	Grybów	Bruśnik (1 zagr.), Izby (1 zagr.), Piorunka (1 zagr.);
	Jarosław	Jankowice (1 zagr.), Jodłówka (1 zagr.), Kaszyce (1 zagr.), Laszki (1 zagr.), Nowa grobla (1 zagr.), Piskorowice (1 zagr.), Skołoszów (2 zagr.), Sośnica (1 zagr.), Wysocko (1 zagr.), Zamojsce (2 zagr.);
	Jasło	Grab (1 zagr.), Żmigród nowy (1 zagr.);
	Jaworów	Berdychów (2 zagr.), Czaplaki (1 zagr.), Drohomysł (3 zagr.), Mużyłowice narodowe (4 zagr.);
	Kałuż	Chocin (2 zagr.), Dołpotów (1 zagr.), Kałuż (4 zagr.), Nowy Kałuż (3 zagr.), Podhorki (2 zagr.), Pojko (1 zagr.), Przewoziec (1 zagr.), Stańkowa (1 zagr.), Ugartsthal (1 zagr.), Wierschnia (2 zagr.), Zawój (1 zagr.);
	Kamionka str.	Adzany (1 zagr.), Berbeki (1 zagr.), Milatyn nowy (1 zagr.), Spas (1 zagr.), Tadanie (1 zagr.), Wierzbiany (2 zagr.);
	Kelbuszowa	Majdan (1 zagr.), Sokółów (1 zagr.), Trzebuska (2 zagr.), Werynia (1 zagr.);
	Kraków	Balice (1 zagr.), Karniowice (1 zagr.), Prądnik biały (1 zagr.), Witkowice (3 zagr.);
Krosno	Chlebna (1 zagr.), Mszana (1 zagr.), Równe (1 zagr.);	
Lisko	Balnica (2 zagr.), Berehy dolne (1 zagr.), Daszówka (7 zagr.), Jankowce (1 zagr.), Smerek (1 zagr.);	
Lwów	Czyski (7 zagr.), Einsiedel (2 zagr.), Kozice (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Pikułowice (1 zagr.), Popietan (2 zagr.), Rudańce (1 zagr.), Rucana polska (3 zagr.), Zapytów (3 zagr.), Żydaticze (1 zagr.);	
Mielec	Borowa (1 zagr.), Brzyście (1 zagr.), Chorzów (3 zagr.), Chrzastów (1 zagr.), Dąbie (1 zagr.), Grybów (1 zagr.), Kliszów (1 zagr.), Mielec (1 zagr.), Podborze (1 zagr.), Przykop (1 zagr.), Tuszyna (1 zagr.), Tuszów narodowy (3 zagr.), Wojsław (1 zagr.), Złotniki (1 zagr.), Zarówka (1 zagr.);	
Mościska	Dołhomosciska (6 zagr.), Kryswice (6 zagr.), Łaska wola (4 zagr.), Radochońce (10 zagr.), Sokola (17 zagr.), Tułkówek (3 zagr.);	
Nisko	Korabina (1 zagr.), Kosiarna (3 zagr.), Pysznicza (3 zagr.), Rudnik (1 zagr.), Stróża (1 zagr.);	
Nowy Sącz	Biegonice (1 zagr.), Jelna (1 zagr.), Nawojowa (1 zagr.), Podręcze (1 zagr.), Zalesznicowa (1 zagr.);	
Oświęcim	Grojec (1 zagr.);	
Pilzno	Błażkowa (1 zagr.), Gorzejowa (1 zagr.);	

Epizootycy	Powiat	Miejscowość
	Podgórze	Piaski wielkie (1 zagr.), Skawina (2 zagr.);
	Przemysł	Aksmanice (1 zagr.), Siedliska (3 zagr.), Sierakośce (1 zagr.), Stroniowice (1 zagr.), Tarnawce (4 zagr.), Żurawica (1 zagr.);
	Przemysły	Baczów (2 zagr.), Błotnia (16 zagr.), Borszów (5 zagr.), Chlebowice świrskie (4 zagr.), Czupernosów (1 zagr.), Krosienko (1 zagr.), Meryszczów (2 zagr.), Ostalówce (11 zagr.), Plenników (1 zagr.), Pniatyn (2 zagr.), Przemysły (1 zagr.), Wiśniowczyk (7 zagr.);
	Przeworsk	Dębów (2 zagr.), Gać (3 zagr.), Gniewczyzna Łańcucka (2 zagr.), Krzczowice (1 zagr.), Łopuszka mała (1 zagr.), Łopuszka wielka (1 zagr.), Markowa (5 zagr.), Nowosielce (3 zagr.), Ostrów (1 zagr.), Stasz (1 zagr.), Tarnawka (2 zagr.), Tryńcza (1 zagr.);
	Radziechów	Dmytrów (2 zagr.), Uwia (1 zagr.);
	Rawa ruska	Machnów (1 zagr.), Nowosiółki kardynalskie (6 zagr.), Werchrata (6 zagr.), Żurawce (3 zagr.);
	Rohatyn	Demianów (10 zagr.), Firlejów (2 zagr.), Hrehorów (4 zagr.), Kołokolin (2 zagr.), Koniuszki (2 zagr.), Meina (1 zagr.), Oskrziesińce (4 zagr.), Podmichalowie (4 zagr.), Pomonięta (2 zagr.), Psary (1 zagr.), Ruzdźwinny (1 zagr.), Wiszniów (2 zagr.), Wyspa (2 zagr.), Zagórze Książkie (7 zagr.);
	Ropczyce	Korzeniów (1 zagr.), Niedźwiada (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.);
	Rudki	Czernichów (1 zagr.), Nowosiółki gościnne (15 zagr.), Pohorce (3 zagr.);
	Rzeszów	Bratkowice (3 zagr.), Budy (1 zagr.), Dąbrowa (1 zagr.), Hyżne (1 zagr.), Krasne (2 zagr.), Malawa (1 zagr.), Trzciana (1 zagr.), Trzebownisko (1 zagr.);
Świerzb u koni	Sambor	Kułyce szlacheckie (5 zagr.), Rajtarowice (2 zagr.), Rakowa (1 zagr.), Zwór (4 zagr.);
	Skole	Chaszczowanie (1 zagr.), Hołowiecko (1 zagr.), Hutar (3 zagr.), Korostów (1 zagr.), Kruszelnica rustykalna (2 zagr.), Ryków (4 zagr.), Skole (2 zagr.), Stynawa niżna (1 zagr.), Stynawa wyżna (6 zagr.), Synowódzko wyżne (18 zagr.), Truhanów (1 zagr.), Tuchla (1 zagr.), Tucholka (1 zagr.), Wołosianka (1 zagr.);
	Sokal	Bobiatyn (3 zagr.), Boratyn (4 zagr.), Chorobród (4 zagr.), Dobraczyn (1 zagr.), Horodyszcze warskie (1 zagr.), Hulcze (2 zagr.), Jastrzębica (13 zagr.), Kościaszyn (1 zagr.), Kułczków (1 zagr.), Łubów (5 zagr.), Mianowice (3 zagr.), Oseredów (9 zagr.), Perwiatycze (2 zagr.), Radwanice (7 zagr.), Rusin (1 zagr.), Sokal (5 zagr.), Spasów (1 zagr.), Switarzów (1 zagr.), Szmitków (4 zagr.), Tartakowice (1 zagr.), Tudorkowice (11 zagr.), Waręć wieś (6 zagr.), Wyżłów (3 zagr.), Ubrynów (1 zagr.), Żuzel (1 zagr.);
	Stary Sambor	Błozew górna (5 zagr.), Białówka (4 zagr.), Grąziowa (1 zagr.), Ławrów (1 zagr.), Mszaniec (2 zagr.), Potok wielki (4 zagr.), Stara ropsa (1 zagr.), Stary Sambor (6 zagr.), Wólczka dolna (1 zagr.);
	Stryj	Bratkowice (2 zagr.), Chodowice (1 zagr.), Daszawa (7 zagr.), Dołhołuka (1 zagr.), Falisz (2 zagr.), Kawczykat (5 zagr.), Koniuchów (1 zagr.), Lisicytze (4 zagr.), Niezuchów (2 zagr.), Podborce (5 zagr.), Pukienice (3 zagr.), Siechów (2 zagr.), Siemiginów (5 zagr.), Strzałków (3 zagr.), Uherko (3 zagr.), Wownia (1 zagr.);
	Strzyżów	Wyżne (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Chwałowice (1 zagr.), Grębów (4 zagr.), Orzechów (1 zagr.), Radomyśl (1 zagr.), Zakrzów (7 zagr.), Żalaszany (5 zagr.);
	Tarnów	Gromnik (1 zagr.), Janowice (4 zagr.), Joniny (1 zagr.), Łęg ad Partyń (4 zagr.), Ruchowa (1 zagr.);

Epizootycy	Powiat	Miejscowość
	Turka	Borynia (6 zagr.), Butelka niżna (12 zagr.), Jasienica zamkowa (1 zagr.), Jawora (1 zagr.), Komarniki (6 zagr.), Libochora (6 zagr.), Łosiniec (2 zagr.), Matków (3 zagr.), Mochaste (3 zagr.), Sokolki (2 zagr.), Tarnawa niżna (6 zagr.), Tarnawa wyżna (1 zagr.), Wysocko niżne (3 zagr.), Wysocko wyżne (8 zagr.);
	Wadowice	Nidek (1 zagr.), Wierp (1 zagr.);
Świerzb u koni	Wieliczka	Janowice (1 zagr.), Zabawa (1 zagr.);
	Złoczów	Ladzkie małe (1 zagr.), Olszanica (1 zagr.);
	Żółkiew	Butyny (2 zagr.), Hrebeńce (1 zagr.), Kłodzienko (2 zagr.), Lipina (2 zagr.), Macoszyce (4 zagr.), Mokretyń wieś (3 zagr.), Mosty wielkie (1 zagr.), Stanisłowska (1 zagr.), Turynka (1 zagr.), Zameczek (1 zagr.), Żółciec (1 zagr.), Żółkiew (3 zagr.);
	Żydaczów	Brzezina (1 zagr.), Izydorówka (1 zagr.), Lachowice podróżne (1 zagr.), Żyrawa (1 zagr.);
	Lwów-Miasto	Dzielnica I. (1 zagr.);
	Bochnia	Chroś (1 zagr.);
	Gródek	Leśniowice (7 zagr.), Suchowola (10 zagr.);
	Jarosław	Nienowice (10 zagr.);
Pomór świn	Sokal	Bełz (3 zagr.), Byszów (9 zagr.), Chorobród (5 zagr.), Dobraczyn (10 zagr.), Hatowice (10 zagr.), Jastrzębica (3 zagr.), Krystynopol (3 zagr.), Kułczków (7 zagr.), Leszczatów (18 zagr.), Łubów (12 zagr.), Moszków (15 zagr.), Opulsko (9 zagr.), Perespa (43 zagr.), Rożdżałów (1 zagr.), Sokal (42 zagr.), Switarzów (6 zagr.), Waręć wieś (21 zagr.), Zboiska (4 zagr.);
	Żółkiew	Lubella (25 zagr.), Przystań (10 zagr.), Wola wysocka (10 zagr.), Żółkiew (6 zagr.);
	Chrzanów	Radwanowice (1 zagr.);
Różycy świn	Rawa ruska	Michałówka (11 zagr.), Rata (17 zagr.);

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego Gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizootycy:

- pryszczycyca w obwodach: Biłgoraj (1 miejsc.), Jędrzejów (1 miejsc.), Kielce (2 miejsc.), Krasnostaw (13 miejsc.), Lublin 1 miejsc., Miechów (2 miejsc.);
- wąglik w obwodach: Biłgoraj (2 miejsc.), Chełm (1 miejsc.);
- nosaczka w obwodach: Biłgoraj (1 miejsc.), Busk (1 miejsc.), Chełm (5 miejsc.), Janów (1 miejsc.), Jędrzejów (4 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Kozienice (4 miejsc.), Krasnostaw (11 miejsc.), Lubartów (6 miejsc.), Lublin (5 miejsc.), Miechów (4 miejsc.), Nowy Radomsk (7 miejsc.), Opatów (9 miejsc.), Pińczów (1 miejsc.), Piotrków (5 miejsc.), Puławy (2 miejsc.), Radom (2 miejsc.), Sandomierz (9 miejsc.), Tomaszów (8 miejsc.), Wierzbik (4 miejsc.), Włoszczowa (5 miejsc.), Zamość (1 miejsc.);
- świerzb u koni w obwodach: Biłgoraj (19 miejsc.), Busk (28 miejsc.), Chełm (15 miejsc.), Dąbrowa (6 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Janów (8 miejsc.), Jędrzejów (32 miejsc.), Kielce (4 miejsc.), Końsk (1 miejsc.), Kozienice (1 miejsc.), Krasnostaw (67 miejsc.), Lublin (103 miejsc.), Lubartów (79 miejsc.), Miechów (12 miejsc.), Noworadomsk (9 miejsc.), Olkasz (9 miejsc.), Opatów (6 miejsc.), Opoczno (6 miejsc.), Pińczów (9 miejsc.), Piotrków (11 miejsc.), Puławy (13 miejsc.), Radom (9 miejsc.), Sandomierz (13 miejsc.), Tomaszów (10 miejsc.), Wierzbik (3 miejsc.), Włoszczowa (15 miejsc.), Zamość (16 miejsc.);
- wselekliźna w obwodach: Janów (2 miejsc.), Lubartów (1 miejsc.), Lublin (3 miejsc.), Noworadomsk (1 miejsc.), Opatów (2 miejsc.), Tomaszów (1 miejsc.);
- pomór świn w obwodach: Kozienice (1 miejsc.), Opoczno (1 miejsc.), Piotrków (1 miejsc.), Radom (1 miejsc.);
- różycy świn w obwodach: Janów (1 miejsc.), Noworadomsk (1 miejsc.), Pińczów (1 miejsc.), Piotrków (1 miejsc.), Puławy (4 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.);
- szklera drobia w obwodach: Pińczów (1 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.) (883)

## Rozmaite obwieszczenia.

Ns. 3718/17 (2). Przeciw Janowi Kunty, pospolitakowi c. k. Powiatowej Komendy pospolitego ruszenia Nr. 19. urodonemu i zamieszkałemu w Polanach, powiat Żółkiew, lat 38, religii gr. kat., zawisła w c. i k. Sądzie polowym Komendy miasta we Lwowie do K. 1473/16 sprawa karna o popełnioną na wiosnę 1915 zbrodnię dezercyjną do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w. o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia

i tymczasowego zabezpieczenia położono go w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Leona Kolischera. (860)

C. k. Sąd krajowy karny.  
Lwów, dnia 19 lutego 1917.

Ns. 3725/17 (2). Wasyl Juczkiw z Bystrzycy, powiat Drohobycz, lat 22, syn Michała, żołnierz 54 p. piechoty, podejrzany jest na podstawie aktów Sądu wojskowego dostatecznie o dezercję do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadość-

uczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Jana Kuczkiwicza. (861)

C. k. Sąd krajowy karny.  
Lwów, dnia 19 lutego 1917.

Ns. 3729/17 (2). Die Infanteristen des k. k. L. I. R. Nr. 7 Emanuel Pechmann, Sohn des Adalbert, Fass uder in Pilsen und Georg Rössler, Sohn des Georg, Glassmacher in Elhotten, Bez. Presnitz, sind laut Erhebungen des Militärgerichtes des Verbrechens der Desertion zum Feinde genügend verdächtig.

Angesichts dass n wird auf Antrag der k. k. Stadtsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jed-s unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung ihrer in Oesterreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Stanislaus Korytko von Amtswegen bestellt worden. (864)

K. k. Landesgericht in Strafsachen.  
Lemberg, am 19 Februar 1917.

Ns. 3727/17 (2). Stefan Semenyk z Gusztyńki, powiat Borszczow, lat 30, żołnierz 30 pułku piechoty podejrzany jest na podstawie aktów Sądu wojskowego dostatecznie o dezercję do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia rozszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Adama Kosińskiego. (862)

C. k. Sąd krajowy karny.  
Lwów, dnia 19 lutego 1917.

Ns. 3728/17 (2). Fedor Konieczak z Korczowa, powiat Kołomyja, lat 20, żołnierz 7 pułku obrony krajowej, podejrzany jest na podstawie aktów Sądu wojskowego dostatecznie o dezercję do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia rozszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Stanisława Krokowskiego. (863)

C. k. Sąd krajowy karny.  
Lwów, dnia 19 lutego 1917.

Ns. 3730/17 (2). Przeciw Senkowi Martyniukowi, żołnierzowi c. k. 8 p. obrony krajowej, urodzonemu r. 1872, przynależnemu do Wierzbowczyk, religii gr. kat., zamieszkałemu w Sądzie c. k. 21 Dywizji obrony krajowej do K. 6561/16 sprawa karna o popełnioną dnia 24 października 1916 zbrodnię dezercji do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia rozszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Kazimierza Krygowskiego. (865)

C. k. Sąd krajowy karny.  
Lwów, dnia 19 lutego 1917.

Ns. 3726/17 (2). Teodor Plekan z Nowostawiec, powiat Buczac, lat 31, żołnierz 95 pułku piechoty, podejrzany jest na podstawie aktów Sądu wojskowego dostatecznie o dezercję do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratury Państwa dozwala się celem zabezpieczenia rozszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obroncą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Zygmunta Körnera. (868)

C. k. Sąd krajowy karny.  
Lwów, dnia 19 lutego 1917.

## Licytacje.

E. 20/15. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Kasy oszczędności m. Sanoka jako strony egzekwującej odpuścić się dnia 19 kwietnia 1917 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 9 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: księga gruntowa Niebieszczany, whl. 610, oznaczenie realności: dom mieszkalny gospodarski, stajnia, stodoła, chlewek, grunt w obszarze 72 m. 518 s. kw. Wartość szacunkowa 81.100 kor. Najniższa oferta 41.101 kor. Do realności whl. 610 ks. gr. Niebieszczany należą następujące przynależności: 1 para koni, 1 wóz stary, brona drewniana, płóg i 3 brony oszacowane na 1102 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. (890)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Bukowsko, dnia 24 lutego 1917.

E. VI. 520/14 (16). Edykt licytacyjny. Na żądanie Anny Bialikiewiczowej w Tarnowie odbędzie się dnia 30 marca 1917 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacja realności a) lwh. 383 gm. Grabówka tj. domu parterowego drewnianego z parc. bud. lk. 324, b) lwh. 422 gm. Grabówka, tj. domu parterowego drewnianego z parc. bud. lk. 325, c) lwh. 423 gm. Grabówka, tj. domu parterowego muranego z parc. bud. lk. 326. Nieruchomości te wystawione na licy-

tację są ocenione ad a) na 10652 kor. 20 hal., ad b) na 8700 kor. 95 hal., ad c) na 13056 kor. 80 hal. Najniższa cena wynosi co do realności ad a) 5326 kor. 10 hal., ad b) 4350 kor. 48 hal., ad c) 6528 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. VI.  
Tarnów, 5 lutego 1917. (875)

## Spadki.

A. 968/15 (14). Edykt z wezwaniem dziecka, którego pobyt jest niewiadomy. — C. k. Sąd powiatowy w Limanowej ogłasza, że dnia 20 sierpnia 1915 w Starejwszi zmarła Katarzyna Młynarczykówna pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Antoniego Młynarczyka i Józefa Wojcieszaka nie jest znanem, przeto wzywa się ich aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niniejszego, zgłosili się w tatejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorami Janem Młynarczykiem i Józefem Wojcieszakiem ustanowionymi dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Limanowa, 9 grudnia 1916. (874 1—3)

A. 732/16 (11). Edykt wzywający dzieci, których pobyt nie jest wiadomy. Jan Kwaśniak rolnik z Słopnie królewskich, zmarł dnia 1 kwietnia 1916 w Pyszkowcach na wojnie. Ostatnie rozporządzenie, nie znalezione. Dziedzicami ustawowymi są: Zofia Kwaśniak, której miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosiła się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu, odbędzie się rozprawa spadkowa, przy udziale dziedziców, którzy się zgłoszą i ustanowionego dla nieobecnej kuratora Józefa poręby rolnika z Słopnie królewskich. (873 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. I.  
Limanowa, dnia 14 listopada 1916.

## Amortyzacje.

Nc. XVI. 402/17/1. Na wniosek p. Karola Panitz wdraża się postępowanie w celu amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego potwierdzenia Banku czeskiego w Pradze z 4 czerwca 1912 Nr. 23308 na sprzedany los turecki z 1880 r. Nr. 1706231 wartości nom. 400 fr. Posiadacz powyższego potwierdzenia wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy cyw. Oddział XVI.  
Kraków, 31 stycznia 1917. (839 3—3)

T. IV. 51/16/2. Na wniosek Henryka Rata z Krosna wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książki wkładkowej Kasy oszczędności m. Krosna Nr. 7114 z dniem 21 lipca 1914 na kwotę 99 koron 60 hal. w imię Henryka Rata opiewającej. Posiadacz powyższej książki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Jasło, 9 stycznia 1917. (815 3—3)

T. 85/16 (2) Na wniosek Maryi Sembratowicz wdraża się postępowanie edyktalne co do księżeczek wkładkowych Towarzystwa wzajemnego kredytu Beskid w Sanoku a to Nr. 2271 na kwotę 4553 kor. 27 hal. opiewającej wystawionej na imię Ma yi Sembratowicz, Nr. 2673 na kwotę 230 kor. 28 hal. opiewającej, wystawionej na imię Wiry Sembratowicz, Nr. 3614 na kwotę 1053 kor. 94 hal. opiewającej wystawionej na imię Juliana Sembratowicza. Posiadacz wzywa się, ażeby te księżeczki wkładkowe w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w Sądzie okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty do Sądu wnieść, w przeciwnym bowiem razie zostałyby te księżeczki uznane jako bezskuteczne i pozbawione prawnej mocy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Sanok, dnia 7 lutego 1917. (877 1—3)

T. 31/16 (14). Na wniosek Izaka Ornsteina, kupca w Chyrowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli, a to: 1. weksla wystawionego w Chyrowie, dnia 1 lutego 1914 płatnego dnia 1 maja 1914 na kwotę 200 koron opiewającego a podpisanego przez Ryfkę Bross i Szyję Bross w Chyrowie, jako akceptantów, 2. weksla wystawionego, 20 lipca 1914 płatnego dnia 20 października 1914 opiewającego na kwotę 500 koron, a podpisanego

przez Natana Steinhausera i Mojżesza Kreidsteina w Felsztynie, jako akceptantów, 3. weksla wystawionego 20 lipca 1914 płatnego dnia 20 października 1914 na kwotę 1300 koron opiewającego, a podpisanego przez Natana Steinhausera i Mojżesza Kreidsteina w Felsztynie jako akceptantów, 4. weksla wystawionego dnia 13 maja 1914 płatnego 13 sierpnia 1914 na kwotę 300 koron opiewającego, a podpisanego przez Jankla Sauera w Chyrowie, jako akceptanta, 5. weksla na kwotę 200 koron opiewającego wystawionego 13 maja 1914 płatnego 13 sierpnia 1914 przez Jankla Sauera jako akceptanta podpisanego, 6. weksla na 300 koron opiewającego, wystawionego 23 czerwca 1914 płatnego 23 września 1914 przez ks. Włodzimierza Kojenińskiego w Felsztynie jako akceptanta podpisanego, 8. weksla na 1000 koron opiewającego, wystawionego w Chyrowie dnia 26 lutego 1914, płatnego 26 kwietnia 1914 akceptowanego przez Finkasa Klugmana w Przemyślu, w końcu 9. weksla na 340 koron opiewającego wystawionego w Chyrowie 26 maja 1914 płatnego za okazaniem, a akceptowanego przez Henryka Schylera w Chyrowie. Posiadacz powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną, zaś zobowiązany zakuje się uszczad jakkolwiek wypłaty na poczet wspomnianych weksli.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Sambor, dnia 31 grudnia 1916. (850)

Nc. V. 2/17 (4). Na wniosek Julii Szczerbowski w Lwowie ul. Skarbowska Nr. 19, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących, rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych kart zastawniczych Kasy oszczędności miasta Przemyśla a to: 1. karty zastawniczej Nr. 6609 płatnej 23 października 1914 r. na zabezpieczenie pożyczki w kwocie 120 kor., a potwierdzającej przyjęcie w zastaw złotego pierścienia z brylantami; 2. karty zastawniczej Nr. 4865 płatnej dnia 11 sierpnia 1914 r. na zabezpieczenie pożyczki w kwocie 100 kor. za złoty pierścien z brylantami; 3. karty zastawniczej Nr. 5377 na zabezpieczenie pożyczki w

kwocie 60 kor. płatnej dnia 2 września 1914 a potwierdzającej przyjęcie w zastaw pierścienia z brylantami i kolczyków z diamentami; 4. karty zastawniczej Nr. 7667 na zabezpieczenie pożyczki w kwocie 40 kor. płatnej dn 1 grudnia 1914 r. na przyjęcie w zastaw złotego męskiego łańcuska z wisiorkami; 5. wreszcie karty zastawniczej Nr. 11965 na zabezpieczenie pożyczki w kwocie 110 kor. płatnej dnia 16 maja 1915 r. na przyjęcie w zastaw czterech złotych bransolet, z tych jedna z wisiorkiem z brylantami i rubinami. Posiadacz powyższych kart zastawniczych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Przemyśl, dnia 1 lutego 1917. (871)

## Firmy.

Firm. 431/16 Rj. C. I. 18. Wpisano w rejestrze dla spółek z ograniczoną poręką firmę „San“ Towarzystwo budowlano-handlowe, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Jarosławiu. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: Przedsięwzięcie w zakresie czynności technicznych, handlowych i przemysłowych, których w pierwszym rzędzie wymagać będzie odbudowa gospodarza a w drugim rzędzie normalny bieg, postęp i podniesienie ekonomiczne od uduwanych przedsiębiorstw. Wysokość kapitału zakładowego: sto dwadzieścia trzy tysięcy (123000) koron, z których 25 proc. wpłacono w gotówce. Spółnicy na poczet deklarowanych udziałów spłacili 30750 kor. Zawisadłymi spółkami są: a) Aleksander Dworski, właściciel dóbr w Hawłowicach dolnych, b) Maryan Grodzicki, właściciel dóbr w Tyniowicach, c) Stefan Myszowski, właściciel dóbr w Jankowicach, d) Michał Szczepański, rządowo upow. inżynier cywilny w Lwowie. Wszystkie oświadczenia muszą być wydane. Jak długo będzie ustanowionych trzech lub więcej zawiadowców, przez trzech zawiadowców lub też dwóch zawiadowców i jednego prokuratora. Jak długo będzie tylko dwóch zawiadowców, przez tych dwóch zawiadowców lub jednego zawiadowcę i prokuratora.

C. k. Sąd obwodowy j. handlowy, Oddz. IV.  
Przemyśl, 16 grudnia 1916. (833)

## DONIESIENIA PRYWATNE.

### Ogłoszenie.

**Pp. Akcyonariuszy Towarzystwa Żywiecka Fabryka papieru (Saybuscher Papierfabrik)** mających prawo głosowania, zawiadamia się niniejszem, że **we wtorek, dnia 20 marca 1917, o godzinie 9 przed południem odbędzie się w lokalnościach tegoż w Zabłociu obok Żywca**

**Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie** z następującym porządkiem dziennym:

1. Branie udziału w innych przedsiębiorstwach.
2. Wynagrodzenie Komitetu wykonawczego.

Żywiec, dnia 2 marca 1917.

(884)

Rada nadzorcza.

### Walne Zgromadzenie

**Towarzystwa Zaliczkowego we Frysztaku** odbędzie się dnia **16 marca 1917** o godzinie 4 po południu w sali Towarzystwa Zaliczkowego. — W braku potrzebnej ilości członków odbędzie się to samo zgromadzenie o godzinie 5 po południu i z tym samym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie sprawozdania lustratora.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z rachunków i czynności za rok 1916.
4. Sprawozdanie Rady nadzorczej z wnioskami Komisji kontrolującej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
5. Wybór 1/3 części Rady nadzorczej przez wylosowanie.
6. Wybór Komisji kontrolującej na rok 1917.
7. Wnioski samoistne.

**Towarzystwo Zaliczkowe we Frysztaku, (885)**

Stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręką.

Sekretarz:  
**Antoni Smyka.**

Prezes:  
**Jan Samolewicz.**